Na str. 3: Koniec tzw. „obrządku wschodniego"

Wydanie A

Cena 15 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą do domu 4·— | Lwów, czwartek 2 marca 1939 r. | Prenumerata bez dostawy . . 3·75 | Nr. 60

SENAT W OBRONIE PROF. BARTLA

Uchwalenie ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego

Warszawa, 1. 3. (PAT) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia było głosowanie nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym.

Na początku posiedzenia zabrał głos p. przewodniczący s. Zarzycki i odczytując usprawiedliwienia nieobecnych senatorów zaznaczył, że od s. Bartla otrzymał list, w którym podaje on przyczyny niemożności przybycia na posiedzenie komisji. Prof. Bartel pisze dosłownie w ten sposób:

„Sytuacja na tutejszych uczelniach nie pozwala mi na opuszczenie Lwowa. Terroryści i gwałciciele prawa i powagi Państwa uważaliby to za ucieczkę. Nigdy nie podawałem tyłów i nie będę czynił tego w przyszłości".

Przewodniczący s. Zarzycki dodaje: „Oprócz tego wiadomo, że przeciwko prof. Bartlowi prowadzi się zorganizowane napaści, a to w związku z przemówieniem na naszej komisji budżetowej, a więc w ścisłym związku z piastowanym przez prof. Bartla mandatem senatorskim. Muszę tu jeszcze dodać, że prof. Bartel został powołany do Senatu przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wysoka Komisjo! Z obowiązującej Konstytucji wynika, że

SENATOR LUB POSEŁ ODPOWIADA ZA TREŚĆ PRZEMÓWIEŃ W PARLAMENCIE TYLKO PRZED ODNOŚNĄ IZBĄ

oraz, że w wypowiadaniu swej opinii nie jest skrępowany nawet opinią swych wyborców. W danym wypadku prof. Bartel nie był wybrany na senatora, a

POWOŁANY PRZEZ GŁOWĘ PAŃSTWA.

I oto za swe przemówienie w parlamencie spotykają sen. Bartla wyraźnie niegodne napaści ze strony pewnego odłamu młodzieży,

KIEROWANE NIEWĄTPLIWIE Z POZA KÓŁ AKADEMICKICH.

Jesteśmy wprost zobowiązani do tego, by fakty tego rodzaju potępić z pełnym oburzeniem i by domagać się od rządu, ażeby członek Senatu za swą działalność parlamentarną nie był narażony na szykany i ataki ze strony niepoczytalnej części uczącej się młodzieży" (huczne oklaski).

Przystąpiono do przegłosowania zgłoszonych poprawek.

Następnie w głosowaniu

ustawa skarbowa wraz z preliminarzem budżetowym na r. 1939/40 została jednomyślnie przyjęta.

Poza tym przyjęto następujące rezolucje:

do części IX — Ministerstwo Sprawiedliwości (sprawozdawcy pos. Głowackiego): Senat wzywa Rząd do poddania rewizji zwolnień od opłat sądowych, wynikających zarówno z mocy samego prawa (art. 4 ust. 1 przepisów sądowych), jak też przyznanych na podstawie art. 4 ust. 2 tych przepisów;

do części XIII — Ministerstwo W.R. i O.P. (sprawozdawcy sen. Beczkowicza): Senat wzywa Rząd do szerszego niż dotychczas uwzględnienia potrzeb budownictwa szkolnego przy inwestycjach z funduszów państwowych.

Przewodniczący sen. dr Zarzycki na zakończenie oświadczył: W imieniu całej Komisji pragnę podziękować rządowi i jego przedstawicielom na ręce P. Wicepremiera i Ministra Skarbu zarówno za udział w pracach naszej Komisji, jak i za udzielanie cennych wyjaśnień.

Zastraszająca statystyka na Uniwersytetach

Ciągłe awantury opóźniają dyplomy studentów

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r.). W związku z częstym zakłócaniem normalnego toku prac na wyższych uczelniach, zwracają uwagę na obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczące sprawy ukończenia studiów przez studentów wyższych uczelni. — Trzeba pamiętać o tym że

ogromna większość naszej młodzieży akademickiej to ludzie niezamożni, z trudem zdobywający środki na pokrycie kosztów nauki.

Strata paru miesięcy czasu albo nieotrzymanie stypendium czy pożyczki w terminie, grozi nieraz koniecznością przerwania studiów wogóle. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, na każdych 100 studentów naszych uczelni przypadało studentów odbywających studia bez opóźnienia

w r. 1933-34 48,9 procent, w r. 1934-5 — 47,7, w r. 1935-6 — 45,4, w r. 1936-7 — 43,3. W ciągu 4 lat ilość studentów kończących studia bez opóźnienia spadła o 11 procent.

Jednocześnie wzrasta ilość studentów kończących studia z opóźnieniem. — Na 100 studentów było kończących studia z opóźnieniem 2-letnim 11 procent w r. 1933-4, 12,7 procent w r. 1936-7, z opóźnieniem 3-letnim w r. 1933-4 — 5,2, w r. 1936-7 — 6,8 procent, z opóźnieniem 4-letnim i większym 8,8 procent w r. 1933-4, 10,9 procent w r. 1936-7. Odpowiednio zmniejsza się liczba osób otrzymujących dyplomy ukończenia studiów we właściwym czasie.

Na wydziale prawnym na 100 dyplomowanych przypadało w roku 1933-4 — 38 studentów otrzymujących dyplom po 4 latach studiów, w roku 1935-6 już tylko 30, na wydziale filozoficznym odpowiednie liczby wynosiły 11 w roku 1933-4 i w r. 1935-6.

Stan niepokoju zatem na wyższych uczelniach jest szkodliwy nie tylko z punktu widzenia społecznego i kulturalnego, ale także ściśle gospodarczego. Grozi bowiem osłabieniem i zahamowaniem dopływu młodych sił, nie mówiąc już o cenach materialnych.

Akcja OZN nad uzyskaniem kolonii dla Polski

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r.) Zgodnie z przewidzianą akcją kolonialną OZN wyłoniona została specjalna komisja, która opracuje tezy dla plenarnego zebrania. Jak słychać

OZN będzie się zdecydowanie domagać od czynników miarodajnych akcji na rzecz kolonii dla Polski.

Przeważa opinia, że Polska mając własne, głęboko umotywowane potrzeby kolonialne, nie powinna uzależniać tej akcji od innych państw i występować samodzielnie. Istnieje również

projekt wystąpienia z inicjatywą powołania do życia biura spraw kolonialnych,

które skoncentrowałoby prace w tej dziedzinie, prowadzone obecnie w kilku ministerstwach.

———

Pierwsza huta aluminium powstaje w Centr. Okręgu Przem.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r.) Pod Sandomierzem w COP powstaje pierwsza wielka huta aluminiowa. Przedsiębiorstwo to zostało zorganizowane jako spółka akcyjna z kapitałem zakładowym w wysokości 7 milionów zł.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r.) **Budowa wielkiej elektrowni okręgowej o mocy 40 tys. kilowat w pobliżu Niska nad Sanem jest już na ukończeniu. Zadaniem jej będzie zasilanie energią elektryczną zakładów przemysłowych Stalowej Woli, a także znacznej części obszaru COP.**

Katastrofa w kopalni

Stambuł, 1 3. (PAT) Dziś rano **nastąpił wybuch** w kopalni węgla Kozlon. **Zwały** węglowe zasypały 35 **górników**. 23 ludzi zginęło w wypadku.

Obrady sejmowej Komisji administracyjno-samorządowej

Ubój rytualny zniesiony będzie dn. 31 XI 1942

Warszawa, 1. 3. (PAT) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Długosza posiedzenie Komisji administracyjno - samorządowej w obecności II-go wiceministra Spraw Wojskowych gen. Litwinowicza, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Brzozowskiego i wyższych urzędników.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R.P. o ustanowieniu Krzyża Zasługi za dzielność. Projekt ten referował pos. Górski Franciszek.

Projekt rządowy rozszerza zakres osób, które mogą otrzymać Krzyż Zasługi za dzielność na wszystkich żołnierzy.

Po krótkiej dyskusji projekt ustawy przyjęto w myśl wniosku rządowego.

W dalszym ciągu obrad pos. Leopold zreferował projekt noweli wniesionej przez pos. Dudzińskiego do ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

Po dyskusji, w której zabierali głos minister Roln. i Reform Roln. Poniatowski, dyr. Bobrowski, szereg posłów członków Komisji i poza Komisją jako wnioskodawca pos. Dudziński oraz pos. Trockenheim, przyjęto projekt noweli ze zmianami, na podstawie których art. 5 omawianej ustawy otrzymuje następujące brzmienie:

1. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych wyznaczać będzie w drodze zarządzeń do dnia 31 grudnia 1942 r. maksymalne roczne ilości zwierząt (w kg żywej wagi), których ubój może być dokonany w sposób zwyczajowo przyjęty przez niektóre grupy ludności.

2. Ilości, o których mowa w ustępie 1-ym, a) w r. 1939 nie mogą przekraczać rozmiarów uboju dokonanego w 1938 r., b) będą corocznie zmniejszane.

3. Zakazuje się z dniem 31 grudnia 1942 r. dokonywania uboju w inny sposób niż wskazany w art. 1. i art. 2. niniejszej ustawy.

4. Ubój, o którym mowa w ustępie 1., nie może być wprowadzony w tych miejscowościach, w których nie stosowano go dotychczas.

5. Obrót mięsem (i przetworami mięsnymi), pochodzącym z uboju, dokonywanego w myśl ust. 1., unormowany będzie rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu, wydanym w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

6. Na podstawie uchwały organu, stanowiącego gminy — wiejską lub miejską, zatwierdzonej przez wojewodę, gminy mogą podjąć się uboju zwierząt w myśl ust. 1. oraz zaopatrywania ludności w to mięso.

——

Międzynarodowy festival muzyki współczesnej w Polsce

Warszawa, 1. 3. (PAT) Pod protektoratem P. Prezydenta R.P. w dniach 14—21 kwietnia odbędzie się w Warszawie i Krakowie XVII Festival Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej.

W prezydium Komitetu honorowego zasiadają pp. ministrowie J. Beck, prof. W. Świętosławski, J. Ulrych, E. Kaliński, A. Bobkowski, W. Korsak oraz prezydenci miast Warszawy i Krakowa.

Udział biorą poza Polską: Anglia, Belgia, Holandia, Jugosławia, Francja, Hiszpania, Argentyna, Dania, Egipt, Italia, Japonia, Niemcy, Czecho-Słowacja, Rosja emigracyjna, Rumunia, Szwajcaria i Szwecja.

Program festivalu obejmują trzy koncerty symfoniczne i trzy koncerty kameralne muzyki współczesnej, koncert polskiej muzyki kościelnej, koncert polskiej muzyki oratoryjnej, festival baletów polskich oraz wieczór śpiewów i tańców ludowych.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach wschodnich pochmurno i zanikające opady. Na pozostałym obszarze chmurno z większymi rozpogodzeniami. Ranek miejscami mglisty. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury. Wiatry najpierw słabe zmienne, potem umiarkowane z południa, a w górach — halny.

Jakimi metodami pracuje Str. Ludowe

Oświadczenie p. Krakowiaka

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r) Organ OZN „Wieś Polska" zamieścił znamienne oświadczenie b. wójta gminy Brzeźnica, pow. kozienicki, Władysława Krakowiaka ze wsi Car.

„W jednym z numerów „Zielonego Sztandaru" — oświadcza p. Wł. Krakowiak — z miesiąca września 1938 r. zamieszczone zostało moje oświadczenie, zaprzeczające należenia do OZN. Oświadczenie to złożyłem pod presją prowodyrów Stronnictwa Ludowego; duszą jednak zawsze byłem za zjednoczeniem narodu, gdyż na tej drodze widziałem dobro Państwa i całego społeczeństwa. Redakcja „Zielonego Sztandaru" pozwoliła sobie bez mego upoważnienia na dotknięcie osoby przewodniczącego tutejszego OZN Kwapikiewicza, obecnego posła na Sejm, zarzucając mu, że rozporządzał moim nazwiskiem bez mojej wiedzy i mianował mnie członkiem Rady powiatowej OZN w Kozienicach.

W związku z powyższym tą drogą najmocniej przepraszam OZN i posła Kwapikiewicza, oraz równocześnie komunikuję, że w dniu wczorajszym wstąpiłem do OZN wraz z 20 innymi mieszkańcami wsi Cary i będą odtąd wiernym i niezachwianym członkiem tej organizacji.

Niech żyje OZN, niech żyje wielka mocarstwowa Polska."

——

Wyniki wyborów do samorządu w pow. miechowskim i olkuskim

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r.) W okresie od 24—26 ub. m. odbyły się wybory do Rad gminnych w pow. miechowskim i olkuskim. Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

W pow. miechowskim wybory odbyły się w 23 gminach, wybrano 360 radnych. Na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznych przypada 215 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 20, Str. Ludowe — 105, Str. Narodowe — 19, PPS — 1.

W pow. olkuskim wybory odbyły się w 6 gminach, wybrano ogółem 100 radnych. Na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym przypada 51 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 15, Str. Ludowe — 21, Str. Narodowe — 8, PPS — 5.

Kompromitacja p. Dudzińskiego

Projekt ordynacji okazał się niedorzeczny

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.—l. r.) Jak wiadomo pos. Dudziński zapowiedział w swoim czasie, że

jeżeli OZN nie złoży do laski marszałkowskiej projektu nowej ordynacji wyborczej do 19 marca, to on sam złoży opracowany przez siebie projekt.

Dowiadujemy się, że pos. Dudziński projekt nowej ordynacji wyborczej istotnie opracował i przedłożył go wybitnym praktykom, którzy po

zaznajomieniu się z treścią projektu stanowczo odradzili autorowi składania projektu w Izbie, ponieważ projekt nie wytrzymuje krytyki z punktu widzenia prawniczego i grzeszy daleko idącą naiwnością.

——

20-lecie pracy dyrektora agencji Stefani

Rzym, 1. 3. (PAT) Mussolini przyjął dzisiaj dyrektora Agencji Stefani, Giovanni Campeletto, ustępującego z powodu osiągnięcia granicy wieku.

Mussolini wyraził ustępującemu dyrektorowi włoskiej agencji telegraficznej swe uznanie za jego 20-letnią działalność w czasach, kiedy rozegrały się tak ważne wydarzenia dla życia narodowego Włoch.

——

ZIMNO I GŁÓD PANUJĄ W IZBACH BEZROBOTNYCH. WALCZMY Z TĄ NIEDOLĄ BLIŹNICH — SKŁADAJMY OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ.

Wtorek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Podczas obrad Rady Naczelnej PPS w Warszawie, zapadła uchwała domagająca się zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania wyborów do Izb Ustawodawczych.

☐ Liczba adwokatów w Polsce zmniejszyła się o 15 osób.

☐ Sąd apelacyjny w Warszawie obniżył karę Michalskiemu z 8 na 6 lat, a Idzikowskiemu z 5 na 4 lata więzienia.

☐ Liga Drogowa zgłosiła projekt przeprowadzenia egzaminów dla woźniców i rowerzystów celem sprawdzenia u nich znajomości obowiązujących przepisów drogowych.

☐ Za stawianie oporu władzom przy likwidacji mogiły z czasów wojny w Bełzie, sąd skazał 7 Ukraińców od roku do 6 mies. więzienia.

☐ W Gdyni niej. L. Kardach popełnił samobójstwo rzucając się do morza. Przyczyną zamachu rozstrój nerwowy.

☐ Latarnia morska w Władysławowie otrzymała nową instalację świetlną, która w razie uszkodzenia przewodów elektrycznych, automatycznie zapala światła gazowe.

ZA GRANICĄ

☐ Z okazji powrotu gen. Franco do Burgos, ludność urządziła spontaniczną owację na cześć swego wodza. Gen. Franco w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie zwycięstwa i wyraził wdzięczność jaką żywi naród hiszpański wobec Niemiec, Włoch i Portugalii.

☐ Radiostacja w Burgos przejęła depeszę Negrina do Azany. Negrin wzywa prezydenta do powrotu, zapewniając, że podporządkuje się zarządzeniom [illegible] zmianie kierunku politycznego.

☐ W Alpach Salzburskich narciarz runął w 100-metrową przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

☐ We wsi Valcea (Rumunia), znaleziono w studni zwłoki 9-letniego chłopca. Dochodzenia wykazały, że zbrodni dokonała 11-letnia A. Teodorescu.

☐ Ostatnim aktem urzędowym Pierlota, jako premiera, było utworzenie komisji śledczej w sprawie dr Martensa.

☐ Berliński korespondent „Daily Express" twierdzi, że kancl. Hitler sformułował swe postulaty kolonialne. Nowa polityka Hitlera przewidywać ma, że: 1) Anglia i Francja zrezygnowałyby z zarzutów, według których Niemcy nie są zdolne do posiadania kolonii. 2) Redystrybucja kolonii i zwrot Niemcom obszarów kolonialnych. Hitler skłonny ma być do przyjęcia innych obszarów w zamian za dawne kolonie.

Koniec tzw. „obrządku wschodniego"

(p.) Niedawny dekret P. Prezydenta Rzpltej, normujący sytuację kościoła prawosławnego w Polsce i stwarzający jego autokefalię (a więc zupełną niezależność od prawosławia w innych państwach), wywołał w społeczeństwie polskim, w parlamencie i w całej prasie codziennej oddźwięk jednomyślny i przychylny.

Prawosławna ludność Rzeczpltej otrzymała gwarancję równości z innymi wyznaniami, niezależności od czynników obcych i opieki Państwa. Władze Rzpltej uzyskały wpływ na życie cerkwi prawosławnej, jak to jest we wszystkich państwach, w których istnieje prawosławie. Dekret P. Prezydenta stwarza podstawę do pomyślnego ułożenia stosunków między Państwem a jego ludnością prawosławną, która, mając zabezpieczoną swobodę wiary, coraz mocniej będzie się łączyła z całokształtem świeckiej kultury narodu polskiego. Jest to rzeczą tym bardziej realną, że Rosja, niegdyś główna atrakcja dla prawosławnych, obecnie tępi wszelką religię, niszczy też prawosławie, nie stwarza więc dla nas konkurencji.

Dekret P. Prezydenta, ustanawiający nowy ustrój kościoła prawosławnego, wywołał dyskusję na temat przeszłości prawosławia w Polsce. W prasie ukazały się artykuły przypominające, że królowie polscy prowadzili wobec prawosławia politykę zmienną, że najlepsze skutki wydała polityka pierwszych Jagiellonów i Władysława IV, natomiast unijne dążności Zygmunta III spowodowały rozbicie, zamęt i katastrofę Polski, która przegrała politykę wschodnią wobec ekspansji prawosławia rosyjskiego.

W odpowiedzi na artykuły prasowe ukazały się dwie rozprawki ks. Urbana w jezuickim „Przeglądzie Powszechnym", pierwsza pt. „Jagiellonowie wobec prawosławia i unii" i druga pt. „Unia Brzeska a polska racja stanu". Ks. Urban broni polityki Zygmunta III oraz unii Brzeskiej, przeprowadzonej przez Piotra Skargę. Co więcej, ks. Urban dowodzi, że pierwsi Jagiellonowie dążyli również do unii, a polityka ostatnich Jagiellonów i Władysława IV była kapitulacją z dążeń do wprowadzenia jedności kościelnej w Rzpltej. Autor opiera się na opracowaniach naukowych i w niejednym wywodzie historycznym ma częściową słuszność. Nie można się natomiast zgodzić z oceną unii, jaką autor z rozważań swych wyprowadza.

Ks. Urban przyznaje, że nieszczęściem unii było rozbicie jej w samym zaczątku, gdy stary książę Konstanty Ostrogski z częścią szlachty wołyńskiej i z podmówionymi biskupami: lwowskim, Bałabanem i przemyskim, Kopysteńskim, oświadczył się przeciw unii Brzeskiej. Mimo to ks. Urban broni dzieła unijnego i jego rezultatów.

Sądzimy, że z punktu widzenia interesów państwowych sprawa ta wygląda nieco inaczej.

Jeśli doszło na tle unii do rozłamu wśród wiernych zresztą — a nieraz bohaterskich obywateli Rzeczpltej, to należało albo złamać całkowicie opozycję Ostrogskiego oraz władyków lwowskich i przemyskich, albo też w ogóle zaniechać wprowadzania unii. Zygmunt III i Skarga nie zrobili ani jednego, ani drugiego, doprowadzili do rozbicia polskiej Rusi i utrudnili całkowite jej zespolenie z Polską. Prawda, że unia wydała wiele pięknych objawów głębokiej religijności oraz przywiązania do kultury i do narodu polskiego, ale wydała też nacjonalistyczną cerkiew ukraińską w diecezji lwowskiej i przemyskiej, które najpóźniej, bo dopiero za Augusta II, przyjęły unię.

Nie zatrzymywalibyśmy się nad wywodami historycznymi i nad historiozofią ks. Urbana, gdyby nie jego wnioski ostateczne, dotyczące dekretu P. Prezydenta o autokefalii prawosławia w kościele prawosławnym. Ks. Urban przyznaje słuszność pewnych postanowień dekretu, uważa jednak, iż dekret daje zbyt wiele przywilejów prawosławiu, a zwłaszcza **autor występuje przeciw postanowieniom krępującym propagandę tzw. obrządku katolicko-wschodniego**, popieranego przez watykańską komisję „Pro Russia" i przez słynnego arcybiskupa d'Herbigny. Ks. Urban pisze:

> Jeżeli się już nie chce czy nie może uprzywilejować katolicyzmu w celu ułatwienia mu jego misji na Wschodzie, nie wolno przez sztuczną państwową asekurację prawosławia utrudniać Kościołowi tej misji. Niechaj przynajmniej nastąpi równouprawnienie Kościoła katolickiego pod tym względem. Nie będzie zaś tego równouprawnienia, jeżeli prawosławiu pozwoli się na swobodną propagandę wśród katolików jakiegokolwiek obrządku, a równocześnie akcję misyjną Kościoła katolickiego wśród prawosławnych będzie się utrudniało środkami policyjnymi lub jeżeli zapewniając Kościołowi prawosławnemu (art. 3 Dekretu p. Prezydenta) możność tworzenia u siebie nowych obrządków, będzie się kwestionowało legalność obrządku katolicko-wschodniego i rozwojowi jego będzie się stawiało sztuczne tamy. Katolicyzm może się zrzec czynnej pomocy państwa przy spełnianiu swego posłannictwa, ale ma wtedy prawo spodziewać się, że czynna pomoc nie będzie okazywana prawosławiu przeciwko ekspansji katolicyzmu, dokonywanej środkami jakimi Kościół rozporządza, tj. nauką, zachętą, organizowaniem życia kościelnego według zasad i metod własnych, a nie z zewnątrz narzucanych.

Wywód ten nikogo nie przekona. Całe społeczeństwo polskie jest w kwestii tzw. obrządku wschodniego najzupełniej zgodne. Nikt nie przeszkadza katolicyzmowi łacińskiemu w pozyskiwaniu wiernych, ale sztuczne fabrykowanie obrządku „wschodniego", który nie ma żadnej racji historycznej, narodowej, ani psychologicznej, jest zarzewiem nienawiści religijnej na kresach, jest stratą podwójną, bo dezorientuje rzymsko-katolików, a budzi nienawiść prawosławnych. Dobrze się stało, iż dekret P. Prezydenta kładzie kres tej dziwacznej i szkodliwej anomalii. Państwo polskie musi się sprzeciwić stanowczo wszelkim próbom robienia nowej „unii", a w praktyce anarchizowania stosunków religijnych i wyznaniowych we wschodnich województwach Rzeczpltej.

———

Dekoracja ministra hr. Ciano
Orderem Orła Białego

Białowieża, 1. 3. (PAT) Dostojnych myśliwych, którzy bawią od wczoraj w Białowieży, zbudziły o godz. 7 rano dźwięki pobudki myśliwskiej, odegrane na sygnałówce. Po śniadaniu w pałacu reprezentacyjnym nastąpił wyjazd na teren polowania.

Na minutę przed godz. 8 wyszedł z pałacu min. hr. Ciano w towarzystwie min. Becka oraz hr. Edda Ciano i ambasador Wieniawa-Długoszowski. Punktualnie o godz. 8 samochody odwiozły uczestników polowania na teren nadleśnictwa Narewka—Zwierzyniec, gdzie odbyło się polowanie. W polowaniu wzięli udział ambasador Gino Buti, dyrektor Dep. politycznego hr. Vitteti, dyr. Potocki, ambasador włoski w Warszawie Di Valentino, ambasador Wieniawa-Długoszowski, gen. Schally i in.

Warszawa, 1. 3. (PAT) W czasie swej wizyty w Warszawie minister spraw zagr. Italii hr. Ciano udekorowany został orderem Orła Białego.

Jednocześnie p. o. dyrektora protokołu p. Al. Łubieński wręczył następujące odznaczenia: ambasadorowi bar. Arone Di Valentino — wielką wstęgę orderu Polski Odrodzonej, ambasadorowi Gino Buti — złoty Krzyż Zasługi, ministrowi pełn. hr. Leonardo Vitotti — wielką wstęgę orderu Polski Odrodzonej, ministrowi pln. hr. Bonarelli Di Castelpomsiano — wielką wstęgę orderu Polski Odrodzonej, komandorowi Umberto Natali — komandorię z gwiazdą orderu Polski Odrodzonej, komandorowi Alberto Nonis — złoty Krzyż Zasługi, markizowi Lanza d'Ajeta — złoty Krzyż Zasługi, p. Renco Bellia — krzyż oficerski orderu Polski Odrodzonej.

———

B. prez. Azana o bezowocnych wysiłkach niedobitków rządu madryckiego

Collonges Sous Saleve, 1. 3. (PAT.) Szef protokołu kancelarii cywilnej prezydenta republiki hiszpańskiej wczoraj w południe

odczytał wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej list, skierowany przez prezydenta republiki Azano do przewodniczącego kortezów Martineza Barrio.

W liście tym Azana pisze: z chwilą, gdy naczelny wódz armii centralnej, odpowiedzialny za operacje wojskowe, w obecności prezesa rady ministrów oświadczył mi, iż wojna jest nieodwołalnie przegrana dla republiki i zanim jeszcze w konsekwencji porażki rząd doradzał mi i zorganizował mój wyjazd z Hiszpanii — spełniłem swój obowiązek, proponując rządowi w osobie jego szefa niezwłoczne zawarcie pokoju, aby uniknąć dalszych bezowocnych ofiar.

W dalszym ciągu swego listu prezydent Azana stwierdza, iż

uznanie rządu w Burgos przez mocarstwa, a w szczególności przez Francję i W. Brytanię, pozbawia go koniecznego autorytetu z punktu widzenia prawa międzynarodowego do występowania wobec państw obcych w sposób, zgodny z jego sumieniem.

—W tych warunkach niemożliwe jest nawet tylko nominalne zachowanie stanowiska, którego nie zrzekłem się w dniu, kiedy opuściłem Hiszpanię, dlatego tylko, iż miałem nadzieję, że można będzie wyzyskać ten krótki okres czasu dla dobra pokoju.

Składam więc na ręce Waszej Ekscelencji, jako przewodniczącego kortezów, swą dymisję jako prezydent republiki,

aby Wasza Ekscelencja zechciała dać jej dalszy konieczny bieg.

Po odczytaniu listu prezydenta Azany szef protokołu dodał: przewodniczący kortezów Martinez Barrio, zgodnie z konstytucją, obejmie zastępczo stanowisko, opuszczone przez ustępującego prezydenta.

Likwidacja ambasady republikańskiej w Paryżu

Paryż, 1. 3. (PAT) Ambasador Hiszpanii republikańskiej w Paryżu, Pascua, opuszcza gmach ambasady dzisiaj po południu.

Ażeby ułatwić przekazanie gmachu ambasady przedstawicielowi rządu w Burgos, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem ambasadora Henry zawiadomiło Pascuę, iż gotowe jest w okresie przejściowym czuwać nad gmachami, jakie rząd Hiszpanii republikańskiej posiadał w Paryżu, a więc nad ambasada, konsulatem, urzędem turystycznym i hiszpańskim przedstawicielstwem handlowym.

Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagr. komunikują, iż

wysoki urzędnik ministerstwa, prawdopodobnie Rochat, wyjedzie dzisiaj wieczorem z Paryża do Burgos, aby zakomunikować gen. Franco uznanie jego rządu przez Francję.

Berlin, 1. 3. (PAT) Kanclerz Hitler przyjął we wtorek w nowym gmachu kancelarskim w obecności ministra spr. zagr. Rzeszy von Ribbentropa litewskiego posła Kazysa Skirpę, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Chrzest myśliwski hr. Ciano

Obfity plon reprezentacyjnego polowania

Białowieża, 1. 3. (PAT) Na terenie nadleśnictwa Narewka—Zwierzyniec rozpoczęło się wczoraj o godz. 8-mej rano polowanie reprezentacyjne w Puszczy Białowieskiej. Na teren polowania dostojni myśliwi udali się samochodami. Pogoda w Białowieży sprzyjała polowaniu. Lekki przymrozek, jaki był od rana pozwolił nagonce wytropić zwierzynę z kniei.

Około godz. 13-ej nastąpiła przerwa w polowaniu, podczas której uczestnicy polowania spożyli posiłek w przenośnym pawilonie myśliwskim. W czasie posiłku dzielono się wspólnie wrażeniami z polowania.

Szczególnie p. min. hr. Ciano oraz jego małżonka dawali wyraz swemu zadowoleniu z pobytu w Białowieży, dającego im możność poznania swoistego piękna tego rezerwatu leśnego w Europie.

Wynik polowania przedstawia się w sposób następujący: padło ogółem 35 dzików, 3 rysie i jeden lis.

W czasie polowania odbyła się tradycyjna myśliwska uroczystość **„Chrzest myśliwski" hr. Eddy Ciano.**

Bowiem według zwyczaju, kto ustrzeli po raz pierwszy w swoim życiu zwierzynę, winien być pomazany jej farbą. Ponieważ hr. Edda Ciano ustrzeliła po raz pierwszy dzika, jeden z gajowych pomazał jej twarz farbą z dzika, a obecni złożyli hr. Ciano gratulacje z racji pięknego strzału.

Polowanie zakończyło się o godz. 17-tej. Po powrocie z polowania nastąpiło zwiedzenie Muzeum przyrodniczego przy Parku Narodowym w Białowieży.

Minister Ciano interesował się szczególnie **odlewem naturalnej wielkości grupy żubrów, odnalezionej w r. 1913 w jaskini Tuc Daudoutert w południowej Francji.**

Grupa żubrów ulepiona z gliny jest rzeźbą przedhistoryczną z epoki magdaleńskiej, 20—25 tysięcy lat temu. Oryginał znajduje się w tej jaskini. Poza tym w Muzeum Narodowym jest szereg wypchanych żubrów, jeleni i szkieletów zwierząt z Puszczy Białowieskiej.

Członkowie świty p. ministra Ciano również zwiedzili Muzeum.

O godz. 22 min. Ciano wraz z małżonką, min. Beck z małżonką, członkowie otoczenia min. Ciano, amb. Valentino, amb. gen. Wieniawa-Długoszowski, gen. Schally, p. o. szefa prot. dypl. dyr. Łubieński i inni uczestnicy polowania w Białowieży odechali specjalnym pociągiem do Krakowa. W Krakowie, jak wiadomo, min. Ciano spędzi ostatni dzień swego pobytu w Polsce.

Na dworcu żegnali odjeżdżających dyrektor lasów państwowych inż. Neuman, starosta Januszewski i inni.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI W KATOWICACH

We wtorek na lodowisku katowickim Warszawianka w meczu o mistrzostwo Polski pokonała Czarnych ze Lwowa 6:1 (1:0 2:0 3:1), a Polonia stołeczna wygrała walkowerem z poznańskim AZS.

W Monte Carlo rozpoczął się w poniedziałek międzynarodowy turniej tenisowy.

W pierwszym secie Baworowski pokonał Crawforda 6:2 6:1. Tłoczyński wygrał z Redlem 3:6 6:3 6:3. Hebda pokonał Nystroma 6:4 4:6 6:1.

W grze podwójnej o nagrodę Butler Trophy para Tłoczyński—Baworowski wygrała z Medicin—Noghes

Prasa rumuńska i niemiecka

o wizycie włoskiej

Bukareszt, 1. 3. (PAT) Dziennik „Romania" stwierdza m. in., że wizyta min. Ciano w Warszawie śledzona jest z dużym zainteresowaniem przez wszystkie kancelarie dyplomatyczne, które obserwują rozmowy warszawskie pod kątem widzenia polityki ogólno-międzynarodowej. Nie należy jednak — pisze dalej dziennik — spodziewać się od rozmów warszawskich jakichś doniosłych przesunięć lub zmian, ponieważ wizyta min. Ciano posiada przede wszystkim charakter kurtuazyjny. Rumunia — pisze w zakończeniu „Romania" — jako lojalna sojuszniczka Polski patrzy z całą sympatią na jej poczynania międzynarodowe i jest bardzo zadowolona z pogłębienia współpracy polsko-włoskiej.

Berlin, 1. 3. (PAT) „Voelkischer Beobachter" zamieszcza dłuższy artykuł na temat stosunków polsko-włoskich, stwierdzając, że Rzesza wita przyjaźń polsko-włoską, do której ustosunkowuje się — jak to podkreśla dziennik — przychylnie.

Wylosowanie gwardzistów papieskich

asystujących purpuratom przy konklawe

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — I. r.). Donoszą z Watykanu, że komenda gwardii szlacheckiej dokonała w niedzielę losowania członków gwardii, którzy mają asystować każdemu z kardynałów przy wejściu do conclave.

Kardynałowi Hlondowi towarzyszyć będzie porucznik gwardii szlacheckiej hr. Antamoro.

W kaplicy Paulińskiej ukończono przygotowania do uroczystej mszy św., której wysłuchają kardynałowie przed rozpoczęciem conclave, w kaplicy św. Damazego zawieszono dzwon, który będzie wzywał kardynałów na posiedzenie i do głosowania. W okresie conclave

radio watykańskie dwa razy dziennie nadawać będzie komunikat o „stumate" tj. czy dym z komina pieca ustawionego w kaplicy Sykstyńskiej zwiatuje o dokonanym czy jeszcze nie uczynionym wyborze nowego papieża.

Polsko-francuskie rokowania handlowe

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — I. r.) W dniu 28 lutego wyjechał do Paryża Wiceminister Przemysłu i Handlu dr Adam Rose.

Podczas swego pobytu w Paryżu dr Rose przeprowadzi szereg konferencyj z przedstawicielami rządu francuskiego na temat możliwości i rozszerzenia współpracy handlowej z Francją.

Jednocześnie wyjeżdża do Paryża prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych b. min. inż. Klarner, który weźmie udział w posiedzeniu Rady nadzorczej Skarbofermu.

Napad bojówki wszechpolskiej

na studentów U. J. K.

W dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jana Kazimierza odbył się odczyt pt. „Śluby Jana Kazimierza". Podczas prelekcji wpadła na salę grupa młodzieży wszechpolskiej, która pobiła do krwi studentów Załęskiego, Wilka i Kruka, urzędnika pryw. Rannych opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Poważne zamówienie sowieckie

na węgiel karwiński

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — I. r.). Jedną z poważnych pozycji eksportowych w umowie z Sowietami jest wywóz węgla. Jak słychać, wywożony będzie przeważnie węgiel z zagłębia karwińskiego.

Wartość eksportu węgla do Sowietów przekroczy 15 milionów zł.

W układzie przewidziane są również kontyngenty na wywóz wyrobów trykotarskich, w tym pończoch.

Udzielenie przez Sowiety większych zamówień stanie się aktualne z chwilą wprowadzenia w życie umów moskiewskich, co ma nastąpić do połowy bieżącego miesiąca.

Do tego czasu oczekiwany jest przyjazd do Warszawy przedstawiciela handlowego Sowietów, który ma kierować akcją udzielania zamówień przemysłowi polskiemu.

Przedstawiciele policji polskiej

odkryli wielką aferę w Rumunii

Bukareszt, 1. 3. (PAT) Prasa rumuńska donosi o wykryciu w Czerniowcach szeroko rozgałęzionej organizacji, która trudniła się przemycaniem na szeroką skalę z Rumunii za granicę walut.

Wytropienie przemytników, jak stwierdza „Curentul", przez władze policyjne nastąpiło przy pomocy przedstawicieli polskiej służby bezpieczeństwa który w tym celu przybył do Rumunii.

Centralą powyższej afery przemytniczej był „Bank Seifera" w Czerniowcach. Rumuńskie władze bezpieczeństwa aresztowały cały personal banku z dyr. Seiferem na czele.

Lwowscy szoferzy taksówek

nie godzą się na zniżenie taryfy

Trzystu szoferów lwowskich taksówek obradowało w sali kina „Bałtyk" na wiecu protestacyjnym przeciwko zamierzonej przez Zarząd Miejski obniżce taryfy taksówek. Zarządzenie miejskie dzieli taksówki na 2 kategorie, z taryfą dla większych wozów 1 zł za pierwszy km i 60 gr za następne; dla mniejszych wozów — 80 gr za pierwszy km i 50 gr za następne. Postój za godzinę 2 zł., gdy dotychczas było 3 zł. Porę nocną przesunięto na godzinę 23.30. Poza tym nakazano szoferom wstawienie nietłukących się szyb między klatką pasażera a szoferem.

Wiec szoferów wypowiedział się stanowczo przeciwko wszystkim zamierzonym reformom. M. in. zwrócono uwagę, że podzielenie taksówek na 2 kategorie będzie szkodliwe dla właścicieli tych wozów, bo publiczność będzie korzystała przeważnie z wozów tańszych.

Rezolucje szoferskie uchwalono jednogłośnie.

Sen. E. Soudan tworzy nowy gabinet

Bruksela, 1. 3. (PAT) Król Leopold III powierzył wczoraj po południu socjalistycznemu senatorowi Eugeniuszowi Soudan misję tworzenia nowego gabinetu.

Sen. Soudan był ministrem spraw zagranicznych w poprzednim gabinecie premiera Pierlota. Poprzednio piastował już teki ministra sprawiedliwości i finansów. Od r. 1936 jest on wiceprezydentem senatu.

Potworny mord

Szanghaj, 1. 3. (PAT) Terroryści chińscy zamordowali trzech Chińczyków, znanych ze swych przekonań, przychylnych dla Japończyków. Wśród zamordowanych są dwie kobiety. Mordercy obcięli głowy swym ofiarom i umieścili je na palisadzie, otaczającej część miasta, znajdującą się pod kontrolą Japończyków.

Berlin, 1. 3. (PAT) W Kolonii podpisany został układ gospodarczy pomiędzy bułgarską firmą Granitold a niemiecką grupą firm w sprawie eksploatacji rudy, ołowiu i cynku w Rodopach (Bułgaria).

W myśl tego układu, grupa niemiecka przejęła dotychczasowe akcje firmy Granitild,

Echo przykrej sprawy

W Sądzie okręgowym jako odwoławczym odbyła się onegdaj rozprawa na skutek doniesienia karnego, wniesionego przez prez. Izby Inżynierskiej inż. Michała Kolbuszowskiego przeciw inż. Edwardowi Ważnemu o obrozę czci i wymuszenie. W I instancji sąd uznał winę inż. E. Ważnego, zasądzając go na grzywnę i ponoszenie kosztów.

Na skutek apelacji sprawę rozpatrywał ponownie Sąd odwoławczy pod przewodnictwem s.s.o. Niemenowskiego, który po ponowieniu przewodu sądowego zmienił wyrok I instancji i zasądził inż. E. Ważnego na 14 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary, oraz na zapłacenie grzywny 50 zł.

Atak na Chamberlaina w parlamencie

B. minister Eden podziela zdanie premiera

Niepowodzenie wniosku Labour Party

Londyn, 1. 3. (PAT) Izba Gmin debatowała wczoraj nad votum nieufności, zgłoszonym przez Labour Party, z racji uznania rządu gen. Franco za prawowity rząd hiszpański.

Wniosek Labour Party posiadał charakter czysto demonstracyjny i uzasadniony był przez przywódcę opozycji posła Attlee, który wygłosił gwałtowne przemówienie, osobiście atakując premiera Chamberlaina za

„ukrywanie przed Izbą Gmin decyzji rządu w sprawie uznania gen. Franco i wprowadzenie parlamentu w błąd".

Co do strony rzeczowej wniosku Labour Party, Attlee nie był w stanie wysunąć żadnych poważnych argumentów, ograniczając się do twierdzenia, że

wojna jeszcze nie jest ukończona, albowiem przeszło czwarta część Hiszpanii znajduje się pod władzą rządu madryckiego.

Premier Chamberlain, odpowiadając z wielką godnością na ataki posła Attlee, oświadczył, że przeszło 20-letnia przeszłość jego jako parlamentarzysty stanowi dostateczną rękojmię, że potrafi on uszanować prawa i przywileje Izby Gmin. Premier stwierdził, że

gabinet brytyjski postanowił uznać nie rządu gen. Franco uzależnić od podobnej decyzji rządu francuskiego,

i dopiero gdy w ubiegły piątek rząd francuski decyzję swą powziął, premier wraz z lordem Halifaxem, posiadając upoważnienie całego gabinetu, postanowili w czasie weekendu dokonać uznania w poniedziałek jednocześnie z rządem francuskim. Premier **podkreślił, że nie ma zamiaru odpowiadać na napaści osobiste posła Attlee, gdyż uważa, że sprawa, o którą chodzi w debacie, jest zbyt doniosła, aby bawić się w osobiste polemiki.**

Przechodząc do rzeczowej oceny sytuacji premier podkreślił, że okoliczności, jakie zaistniały obecnie w Hiszpanii po zajęciu Katalonii przez wojska gen. Franco,

nakazują zrewidowanie dotychczasowego stanowiska i uznanie rządu gen. Franco za prawowity rząd Hiszpanii, sprawujący faktyczną władzę nad olbrzymią większością kraju.

Co się tyczy tej połaci kraju, która znajduje się jeszcze pod władzą Madrytu,

to faktycznie nie istnieje na tych obszarach żaden rząd, któryby można uznać za reprezentujący Hiszpanię, tym bardziej, że nie jest wiadomo, gdzie ten rząd się znajduje.

Prezydent Azana zrezygnował ze swego stanowiska i jest w Szwajcarii; niektórzy ministrowie znajdują się we Francji, niektórzy w Hiszpanii, ale nie wiadomo gdzie, tak że żaden ośrodek władzy nie istnieje.

W tych warunkach trzeba liczyć się z rzeczywistością, tym bardziej, że leży to w interesie W. Brytanii. Rząd brytyjski ma wszystkie powody, aby z rządem gen. Franco, z chwilą uznania go za prawowity rząd hiszpański,

nawiązać jak najprędzej normalne i przyjazne stosunki,

aby stworzyć warunki zabezpieczające interesy brytyjskie. Co się tyczy zapewnienia bezpieczeństwa politykom republikańskim, rząd brytyjski uważa, że otrzymał od gen. Franco w tym względzie właściwe i jedynie możliwe w tych warunkach gwarancje.

Premier Chamberlain odczytał w związku z tym depeszę, jaką otrzymał 22 lutego od rządu gen. Franco.

W czasie debaty przemawiało szereg mówców, m. in.

b. minister spraw zagr. Eden, który w stanowczy sposób opowiedział się za uznaniem rządu gen. Franco,

oświadczając, że powstrzymanie się od uznania stanowiłoby jedynie zachętę do kontynuowania walki, która obecnie byłaby bezcelowym okrucieństwem.

Przemówienie Edena było najbardziej interesującym momentem całej debaty, albowiem mową swą minister Eden dowiódł, że dziś, w rok po swym ustąpieniu z gabinetu Chamberlaina, stoi w jednym szeregu z obecnym premierem. Wedle powszechnej opinii powrót Edena do rządu oczekiwany jest w niedługim czasie.

Kapitulacja gabinetu Negrina

Zapowiedź doniosłych uchwał rządu

Paryż, 1. 3. (PAT) W kołach politycznych Paryża rozeszła się po południu wiadomość, że

premier Negrin zwołał w trybie nagłym posiedzenie rady ministrów w pełnym składzie do jednego z miast nadmorskich i że posiedzenie to będzie poświęcone zagadnieniu ewentualnego zaprzestania dalszej walki.

Wiadomości nadeszłe drogą radiową z Madrytu potwierdzają fakt zwołania posiedzenia rady ministrów oraz że uchwały rady ministrów rządu republikańskiego, powzięte w dniu dzisiejszym, będą miały niezwykle doniosłe znaczenie.

Burgos, 1. 3. (PAT) Agent brytyjski Hodgsen przeprowadził dziś w bardzo serdecznym tonie utrzymaną rozmowę z ministrem spraw zagr. Jordana, który oświadczył mu, że rząd narodowy chętnie widzieć go będzie na stanowisku brytyjskiego charge d'affaires do czasu definitywnego mianowania ambasadora W. Brytanii.

* * *

Londyn, 1. 3. (PAT) Gmach ambasady hiszpańskiej w Londynie przekazany został oficjalnie agentowi dyplomatycznemu rządu gen. Franco, ks. Alba.

Formalności przekazania gmachu dokonał drugi zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir George Mounsey, występujący w roli pośrednika między ustępującym ambasadorem rządu republikańskiego Ascarace, który wycofał się z gmachu ambasady wczoraj wieczorem, a nowym gospodarzem ambasady ks. Alba.

* * *

Paryż, 1. 3. (PAT) Szef delegacji hiszpańskiego rządu narodowego Quinones De Leon, b. ambasador we Francji, zajął we wtorek wieczorem biura ambasady hiszpańskiej w Paryżu.

Rzym, 1. 3. (PAT) Wiadomość o uznaniu gen. Franco przez Francję i Anglię wywołały tu duże wrażenie.

„Giornale d'Italia" pisze, że uznanie to jest zasłużoną satysfakcją dla gen. Franco za jego wytrzymałość i niewzruszone stanowisko.

Interwencja rządu polskiego

w sprawie zajść na politechnice gdańskiej

Warszawa, 1. 3. (PAT) Z polecenia **Rządu Polskiego zastępca Komisarza Generalnego R.P. w Gdańsku złożył w dniach 27 i 28 lutego br. wiceprezydentowi Senatu Wolnego Miasta zasadnicze pisma, precyzujące stanowisko Rządu Polskiego wobec całokształtu wydarzeń na Politechnice gdańskiej.**

Pisma te zawierają postulaty Rządu Polskiego, które mogą się przyczynić do uspokojenia sytuacji i jej wyjaśnienia. W pismach tych sformułowane zostały ponadto żądania, zmierzające do skutecznej ochrony praw i interesów polskiej młodzieży akademickiej na Politechnice gdańskiej.

Warszawa, 1. 3. (PAT) P. Minister W.R. i O.P. prof. dr W. Świętosławski przyjął w dniu 28 lutego br. w obecności J.M. rektora Politechniki warszawskiej prof. dr. Zawadzkiego i dyrektora Departamentu Ministerstwa W.R. i O.P. prof. dr. J. Patkowskiego, **dwóch studentów Politechniki gdańskiej, którzy przedstawili mu przebieg wypadków gdańskich.**

Konstytucyjne posiedzenie Komisji dla spraw młodzieży OZN

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 4 marca odbędzie się konstytucyjne posiedzenie Komisji dla spraw młodzieży OZN.

Po zagajeniu zebrania przez kierownika Oddziału dla spraw młodzieży OZN mjra Galinata oraz po wyborze prezydium Komisji zastępca kierownika Oddziału **Makowski** wygłosi referat pt. „Uwagi o zagadnieniu młodzieży w Polsce i akcji OZN w tym zakresie". Nad referatem oraz metodą prac Komisji odbędzie się dyskusja. Z kolei sprawozdanie z prac Komitetu młodowiejskiego Służby Młodych OZN oraz wytycznych na przyszłość **będzie mówił dr Karol Polakiewicz. Następnie referat pt. „Zagadnienie ideału wychowawczego szkoły polskiej" wygłosi p. Wojciechowski.** W **sprawie zatrudnienia młodzieży w Polsce będzie mówił Władysław Bielski.**

Po ewentualnym ukonstytuowaniu się podkomisji nastąpi zamknięcie obrad.

Szczera intencja warunkiem udzielenia Chrztu św. dla Żydów

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r.) Kuria metropolitalna warszawska podała do wiadomości ks. proboszczom Archidiecezji warszawskiej, że zgodnie z dawnym zarządzeniem władzy archidiecezjalnej **księża proboszczowie mogą udzielać chrztu św. osobom dorosłym, pragnącym przyjąć wiarę katolicką z judaizmu; przygotowanie musi być jednak poważne i gruntowne.** Nie wystarczy doraźne pouczenie i pobieżne egzaminowanie. **Trzeba, by proszący poznał, zrozumiał i przejął się sprawami wiary i moralności chrześcijańskiej. Należy też pilnie badać, czy petenci rzeczywiście powodują się szczerą intencją i dopiero wtedy do przyjęcia chrztu św. ich dopuszczać.**

Uroczyste nabożeństwo w katedrze Św. Jana

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r.) Staraniem warszawskiej Kapituły archidiecezjalnej odbędzie się w katedrze Św. Jana we czwartek 2 bm. o godz. 9 rano jako w dzień rozpoczęcia głosowania na conclave uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Wydalenie włoskiego dziennikarza z Francji

Paryż, 1. 3. (PAT) W odpowiedzi na wydalenie przez władze włoskie rzymskiego korespondenta „Le Jour" i „Jornal Des Debats", władze francuskie zarządziły wydalenie paryskiego korespondenta „Corriere Della Sera" Monelliego, który otrzymał nakaz opuszczenia Paryża w ciągu 8 dni.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł. — l. r.) Z Indyj holenderskich nadeszło do Polski z końcem r. 1938 pierwsze zamówienie na szynki polskie

Jak Europa zdobywała kolonie

Na całym globie nie ma już skrawka ziemi niczyjej

(ś) Początki dziejów europejskich kolonii otaczane były przez państwa kolonialne tajemniczością. Zdobyczy kolonialnych nie wolno było zdradzać pod groźbą utraty życia i mienia. Warto więc przypomnieć pewne szczegóły z historii podbojów kolonialnych, skoro i dla nas problem ten,

aktualny od czasów romantycznego Beniowskiego i Rogozińskiego,

staje się przedmiotem zainteresowań konkretnych i może niedalekiej już... realizacji.

Zaczniemy od Portugalczyków, którzy kolonizując nieznane wybrzeża Afryki zachodniej, dotarli w latach 1402—48 do zatoki Gwinejskiej z myślą, że gdzieś i kiedyś kontynent afrykański się skończy i otworzy się przed nimi upragniona droga do Indyj.

Hiszpania uznała w 1479 prawa Portugalii do tych krajów.

Nowe kraje zostały obsadzone teoretycznie, przy pomocy drewnianych krzyżów i kamiennych znaków z rzadka rozsianych na długim afrykańskim wybrzeżu.

Zaledwie w kilku punktach mieli Portugalczycy obwarowane faktorie kupieckie — fortece. Bliżej zajęli się i dość dobrze i szybko skolonizowali Maderę, Azory, a nieco później nawet wyspy Zielonego Przylądka. Prawny stan rzeczy, potwierdzony przez papiestwo, ulec musiał zmianie, gdy Kolumb odkrył w 1492 Amerykę, a Hiszpania ujrzała się nagle panią nieznanych krajów (mylnie podówczas uważanych za Indie).

Traktat w Saragossie w 1529 zapewnił Portugalczykom swobodę w południowej i wschodniej Azji, podczas gdy uwaga Hiszpanów skoncentrowała się przede wszystkim w Ameryce.

Hiszpania i Portugalia nie kierowały się przy zdobywaniu nowych terenów kolonialnych wyłącznie względami politycznymi. Hiszpania, wyludniona po wojnach z Maurami, nie miała nadmiaru ludności, a jeszcze mniej posiadała mała Portugalia. W 1574 było zaledwie 150.000 Hiszpanów na 5 mil km. kw. w hiszpańskich posiadłościach w Ameryce.

Cele podbojów były wyłącznie gospodarcze: chodziło o złoto i korzenie.

Anglia, Francja i Holandia dalekie jednak były od uznania praw Portugalii i Hiszpanii do obszarów kolonialnych w Ameryce, Afryce i Azji. Już w 16 w., a potem głównie w okresie walk religijnych w Europie i w okresie upadku wpływów papiestwa rozpoczęła się walka zachodnich państw europejskich przeciwko przewadze państw iberyjskich na morzu i w koloniach. Wkrótce też te trzy państwa zajęły nie obsadzone jeszcze przez europejczyków kraje w Ameryce północnej, Środkowej (Małe Antyle) i południowej (Gujana, Brazylia), a nawet w Indiach wschodnich, na archipelagu Sundajskim i w Azji wschodniej. Gdy się okazało, że ani uchodząca za potęgę Hiszpania, ani mała Portugalia nie potrafią bronić swoich rozległych, teoretycznie tylko posiadanych terytoriów —

wzrosła śmiałość państw zachodnich. Dania i Szwecja obsadziły niektóre wyspy w Ameryce środkowej.

Podobnie postąpiła pozostająca w stosunku lennym do Polski Kurlandia, która zajęła w 1626 wyspę Tobago.

Walka przeciwko monopolowi kolonialnemu Hiszpanii i Portugalii rozgorzała głównie w Europie. Wynik walk był taki, że Hiszpania w pokoju zawartym w Münsterze w 1648 uznała prawa Holandii do terytoriów zajętych przez nią w Brazylii. Stało się to wbrew interesom Portugalii, która mimo unii personalnej z Hiszpanią, prowadziła niezależną od Hiszpanii politykę kolonialną i dalej walczyła z Holandią o Brazylię. Dopiero drugi pokój w Hadze w 1669 przyczynił się do zakończenia wojny Portugalii z Hiszpanią...

Potęga kolonialna Portugalii w Indiach Wschodnich została złamana.

Hiszpania straciła wyspę Jamajkę na rzecz Anglików i musiała się zrzec pretensji do Molukków, które dostały się Holendrom.

Pokój w Rijswik w 1697 oddaje Francji posiadłości nad zatoką Hudsońską przy całkowitym zachowaniu Kanady i Luiziany. Hiszpańska wojna sukcesyjna wciągnęła jednak w wir nowej walki nie tylko Francję i Anglię, ale Hiszpanię, Portugalię i Holandię. Pokój w Utrechcie przyniósł straty Francji w Ameryce Północnej, Południowej, w Afryce Zachodniej, w Indiach Wschodnich i w Hiszpanii.

Pokój paryski przypieczętował klęskę Francji;

straciła Kanadę i wycofała się z kontynentu północno - amerykańskiego, zostawiając tam Anglię i Hiszpanię. Umocniło to w Ameryce Północnej panowanie Anglii.

Voltaire tłumaczył Francuzom, że nie ma co żałować straty Kanady, bo to przecież „kilka morgów śniegu"...

Pewne zmiany przyniosła wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych. W pokoju Wersalskim w 1783, Francja otrzymała zwrot swoich posiadłości w Indiach Wschodnich i w Afryce. Przyszła jednak wielka rewolucja, odwracając uwagę Francji od spraw kolonialnych.

Nie uratowały sytuacji napoleońskie wyprawy kolonialne do Egiptu i Syrii w celu obalenia panowania Anglii w Indiach Wschodnich.

Ostatecznie Francja zachowała w Ameryce Gujanę, kilka wysp małoantylskich i wysepki Pierre i Miquelon, w Afryce Senegal i prawo do Madagaskaru a w Indiach Wschodnich te porty, które i dziś tam posiada. Zagrożona jednak na Morzu Śródziemnym przez rozbójniczy Algier, Francja — nie licząc się z Anglią — przystąpiła do budowy nowego państwa kolonialnego.

W wojnie z Annamem i z Chinami, Francja bez przeszkód ze strony Europy utworzyła w 1885 duże państwo kolonialne w Indochinach.

W kilkanaście lat później zaczęły się domagać kolonij Niemcy. Bismarck nie prowadził do 1883 r. żadnej polityki kolonialnej. Potem zręczność Bismarcka w polityce kolonialnej polegała na wygrywaniu przeciwieństw politycznych między Anglią a Francją, jakie wyłoniły się wówczas z powodu Egiptu. W płd.-zach. Afryce grunt przygotowali niemieccy misjonarze i kupcy. Układ między Niemcami a Anglią przyniósł Niemcom uznanie protektoratu ze strony Anglii i ustalał jako wschodnią granicę posiadłości niemieckich mniej więcej południk 20 na wsch. od Greenwich. W podobny sposób postępowano, gdy chodziło o Kongo i Kamerun.

Niemcy śledzili każdy krok naszego Rogozińskiego i nie dopuścili do zrealizowania jego planów.

Afrykę Wschodnią odkrył dla Niemiec podróżnik niemiecki Karol Peters.

Proces zaboru Abisynii rozpoczął się właściwie w latach 1873—85, gdy Włochy, Francja i Anglia zaanektowały abisyńskie kraje nadmorskie i odcięły Abisynii dostęp do morza. Pierwsze zamiary włoskiego opanowania Abisynii zostały unicestwione druzgocącą klęską pod Aduą w 1896. Dopiero Mussolini rozpoczął w 1934 rozmowy z Londynem, który w tajnym układzie miał pozostawić Włochom wolną rękę w Abisynii. Francja poczyniła ustępstwa w nadziei, że odwróci uwagę Włoch od Tunisu i innych posiadłości francuskich w Afryce.

Po podboju Abisynii Włochy stały się trzecim mocarstwem kolonialnym w Afryce, po Anglii i Francji.

Jedynymi wolnymi państwami afrykańskimi pozostały Egipt, Liberia i Tanger.

Na innych kontynentach i oceanach niema już ziem wolnych.

Nawet pokryte śniegiem i lodem kraje Antarktydy i Arktydy zostały już zaokupowane i podzielone pomiędzy państwa zainteresowane.

Zwolennicy kolonij twierdzą, że ziemia jest wspólną własnością całej ludzkości, — ziemia to znaczy: jej skarby i zasoby nad- i podziemne. — Muszą przyjść ludzie, który te skarby potrafią wykorzystać dla dobra całej ludzkości. Nawet gdy się bierze obszary pokryte wiecznymi lodami i śniegami — przywłaszcza się je w tym zamiarze, aby na tych lodach i śniegach zakładać stacje floty łowieckiej. A poza tym — pod lodami znajdują się często skarby mineralne.

Na Grenlandii znaleziono kriolit, węgiel, marmur, grafit, żelazo rodzime i inne pożyteczne minerały.

Polityka kolonialna jest zawsze polityką ekspansywną, imperialną. Polityka ta musi być bardziej światowa, a nie kontynentalna, lub zaściankowa.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, problem kolonialny staje się dla Polski coraz bardziej aktualny. Za polityką kolonialną państwa powinny stać zwarte masy narodu — jak słusznie twierdzi prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Stanisław Pawłowski, na którego pracy pt. „Strona polityczna w zagadnieniu kolonialnym" opieraliśmy się, pisząc ten artykuł.

———

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Czy fotografika jest sztuką?

Głos w dyskusji

Zabierając głos w żywej i interesującej polemice na temat, czy fotografika jest sztuką, — prowadzonej na przestrzeni kilku felietonów pomiędzy prof. Adamem Lenkiewiczem, a Władysławem Śledzińskim, nie mam zamiaru żadnego z poruszonych zagadnień rozstrzygać w jakimkolwiek sensie. Pozwolę sobie tylko na kilka uwag. Sprawy te bowiem leżą w dziedzinie definicji płynnych, i jak się zdaje, nie ustalą się tak prędko, przynajmniej nie ustalą się tak długo, dokąd będą je rozstrzygali artyści dwu kategoryj twórczości, z których każda uważa się za twórczość w dziedzinie sztuki.

Zdaje mi się wszelako, że należałoby zacząć szukać porozumienia w tym sporze od kwestii podstawowej: o jaką **sztukę walczą obaj teoretycy**, a zwłaszcza, czy wogóle walczą o prawo nazwania **fotografiki „sztuką"**, czy też o jej **prawa do artystycznej twórczości?**

— Bo że artystyczna fotografika jest twórczością, to nie ulega wątpliwości; źródło jednak nieporozumienia tkwi w tym, że zarówno prof. Lenkiewicz, jak i Wład. Śledziński zdają się: jeden zaliczać, a drugi bronić jej wstępu do kategorii sztuk plastycznych, gdy tymczasem fotografika może być dziełem artyzmu, ale dziełem sztuki być nie może, przynajmniej w dotychczasowym pojęciu istoty sztuki.

Definicja tego pojęcia, opartego na doświadczeniu tysięcy lat kultury artystycznej ludzkości, tkwiącej korzeniami w prehistorii, a ostatnimi osiągnięciami w perypetiach kompozycyjno-warsztatowych i formalnych współczesnych, da się sprowadzić do zasady bardzo prostej: **Sztuką plastyczną może być tylko to, co jest rękodziełem.** Udział maszyny w tworzeniu formy zabija istotę sztuki, mianowicie zwłaszcza w tworzeniu formy zasadniczej, która **musi być** owocem wewnętrznej wizji duchowej artysty, przeobrażonej **na** syntezę widomego kształtu za pomocą pracy ręki. Od tego **prawa** w sztuce nie podobna odstąpić.

Inaczej wszelako układa się sprawa artyzmu. Obraz, który będzie przedmiotem sztuki dzięki temu, iż jest rękodziełem, może nie posiadać warunków artystycznych, ażeby zostać **dziełem sztuki**; a jego twórcę nie nazwiemy artystą.

I odwrotnie: zdjęcie fotograficzne, komponowane celowo i świadomie, przeprowadzone przez indywidualny warsztat fotografika, i dające w efekcie ekspresję i przeżycie artystyczne, — będzie dziełem artyzmu, a jego autor będzie artystą, mimo, iż przedmiotem sztuki nie będzie.

Dlatego też polemika, o którą opieram moje uwagi, wydaje mi się dyskusją, nieco omijającą zasadniczy problem. Z tonu jej, zwłaszcza z tonu bardzo rzeczowych i kulturalnych artykułów prof. Lenkiewicza, wyczuwa się, że miał on przede wszystkim na myśli nie zaliczenie za wszelką cenę fotografiki do kategorii sztuki, lecz przyznanie jej (i słusznie!) prawa do twórczości artystycznej. **Sztuka bowiem, mimo, iż dla porządku, istniejącego w dziedzinie pojęć, ma prawo nazywać się sztuką dzięki swej rękodzielniczej naturze i obejmować najrozmaitsze gałęzie, od architektury** poczawszy, poprzez sztukę sztalugową, miniaturową, dekoracyjną i grafikę, aż do wszelkich gatunków rzemiosła — może być **sztuką nieartystyczną**, — podczas gdy fotografika, której organiczna łączność z obiektywem, jako maszyną, nie da się zaprzeczyć, i która dlatego nie jest żadnym z gatunków sztuki, może być mimo to **dziełem artystycznie twórczym.**

I w tym, zdaje się, — leży cała pointa dyskusji.

Dlatego też może niepotrzebnie broni tak namiętnie swej pozycji Wład. Śledziński, bo im bardziej zagłębiamy się w chęć rozwiązywania konfliktów teoretycznych, tym potężniej je wikłamy. Dzieje się to dlatego, że niektóre cechy, które wydawały się nam w dyskusji zasadnicze dla odróżnienia niejasnych pojęć, przenikają się wzajemnie i pokrywają, ażeby niespodziewanie dla nas samych pogłębić tylko konflikt, zamiast go rozjaśnić.

I tak: konflikt emocjonalny, który dla podkreślenia jego siły, nazywa Wład. Śledziński dramatycznym, a nawet tragicznym, i który jest nieodłączny od zmagania się nad koncepcją dzieła sztuki, — jest również nieodłączny od wszelkiej prawdziwej twórczości w każdej dziedzinie, a więc dziedzinie medycyny, techniki

Motoryzacja, motoryzacja...

KAŻDY NIEMIEC BĘDZIE MIAŁ WŁASNE AUTO

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Berlin, w lutym

Motoryzacja III Rzeszy postępuje w amerykańskim tempie. Jest ona jedną z tych najbliższych sercu kanclerza idei, nad której realizacją zaczął pracować z chwilą dojścia do władzy. W niewielu chyba dziedzinach praktyczne rezultaty jego działalności są tak widoczne, jak w zakresie motoryzacji kraju.

Jeszcze w roku 1932 produkcja roczna samochodowa w Niemczech sięgała 53.438 wozów, w 1937 osiągnęła cyfrę 328.267 sztuk, przy czym ilość samochodów eksportowanych wzrosła z 11 tysięcy do 78.000. Obecnie również jakość produkcji zostanie skierowana na nowe tory, a to z punktu widzenia praktycznego i oszczędnościowego.

Rezultat ten osiągną Niemcy drogą trzech zasad:

1) redukcja typów samochodów,
2) budowa autostrad, 3) konstrukcja samochodu popularnego.

MNIEJ TYPÓW, WIĘCEJ WOZÓW

Redukcja typów wozów została już zadecydowana. Jej efekty będzie można obserwować w Salonie Automobilowym 1940. Wszystkie pełnomocnictwa otrzymał „dyktator samochodowy", płk von Schell, który zadecydował następujące redukcje: zamiast 52 typów turystycznych, będzie mniej niż połowa; 113 typów wozów ciężarowych zastąpi się tuzinem najpraktyczniejszych typów; ze 150 typów motocyklów, pozostanie zaledwie 25; 85 proc. motocyklów będących w użyciu w armii zniknie w przeciągu roku.

Jest to oczywiście rewolucja, która bez wątpienia pociągnie za sobą pewne niedogodności. Robi się ją pod hasłem oszczędności, licząc na potanienie wozów tak dla państwa jak dla publiczności, przy czym

spadnie również cena części wymiennych i reperacji.

Oszczędzi się przy tym systemie również na robociźnie, a prawdopodobnie i na surowcach. Stworzy się specjalny instytut badań, utrzymywany kosztem wszystkich fabryk samochodowych.

14.000 KM AUTOSTRAD

Drugą inicjatywą rządową jest budowa autostrad. Dotychczas wykończono 4.000 km szos automobilowych, tysiąc jeszcze wykończy się w roku bieżącym,

projektowana sieć autostrad obejmuje 14.000 km.

Rozumie się samo przez się, że używanie tych dróg, zachęcających do dużych szybkości — skoro są wolne od wszelkich przeszkód — wymaga specjalnych konstrukcji. Forma aerodynamiczna będzie uprzywilejowana. — Czwarta szybkość zostanie zastosowana nawet w najmniejszych wozach. Kabriolet bardzo popularny w Niemczech ustąpi pierwszeństwa limuzynie, gdyż pęd powietrza na autostradach trudno będzie wytrzymać w ciągu dłuższej podróży.

„VOLKSWAGEN", CHLUBA BERLIŃSKIEGO SALONU

Jak zapewniają, wóz popularny, t. zw. „Volkswagen" będzie z łatwością wyciągał 100 km na godzinę. Jak na wóz, który kosztuje zaledwie 990 marek i pochłania tylko sześć do siedmiu litrów, jest to prawie cud. Ten wóz to naprawdę „clou" Salonu. Wygląd zewnętrzny tego samochodu jest estetyczny, wymiary średnie (pięć miejsc)

motor umieszczony z tyłu, chłodzony powietrzem.

Fachowcy twierdzą, że niemiecki „Volkswagen" jest konstrukcją bardzo interesującą z punktu widzenia mechaniki. Został on zbudowany po długotrwałych doświadczeniach, jako owoc pracy jednego z najwybitniejszych konstruktorów niemieckich, inż. Porscha.

STO TYSIĘCY WOZÓW ROCZNIE!

Fabryka, którą obecnie stawia się pod Brunszwikiem i która ma być oddana do użytku w ciągu bieżącego roku, ma produkować już od 1940 roku sto tysięcy wozów rocznie. Nowy wóz sukskrybowało już tysiące osób, składając pierwszą ratę. Hasło: „Każdy Niemiec będzie miał własne auto" zdaje się urzeczywistniać.

Samochód popularny pociąga za sobą dwa zagadnienia: sprawę ubezpieczenia i garażowania. Projektuje się dla każdego nabywcy ubezpieczenie na przeciąg dwu lat w cenie 200 mk. Ażeby uniknąć natłoczenia ulic, ustanowi się przymus dla konstruktorów nowych fabryk i domów urządzania specjalnych terenów dla parkowania samochodów. Specjalne płachty do przykrywania wozów sprzedaje się już obecnie.

SZTUCZNY KAUCZUK, SZTUCZNA BENZYNA

W programie motoryzacji znaczne miejsce zajmuje fabrykacja kauczuku i „sztucznej benzyny". Wytwórnie kauczuku syntetycznego zaspokoją niebawem całe zapotrzebowanie wozów turystycznych. Jego wytrzymałość nie ustępuje kauczukowi naturalnemu. Ale cena? Oczywiście przewyższa ona znacznie koszt opon gumowych. Co się tyczy syntetycznej benzyny, to jest ona już dawno w sprzedaży, po cenie równej benzynie z ropy.

Wadą tej sztucznej benzyny jest niemożność jej konserwowania, nie przekraczająca roku. Niemiecka benzyna do samochodów konserwuje się zaledwie trzy miesiące. Na wypadek wojny, ta właściwość esencji wykluczałaby przygotowanie większych zapasów.

R. B.

Przegląd prasy

Walka klas czy służba publiczna — Powstaje nowa rzeczywistość — Prasa włoska i niemiecka o wizycie min. Ciano

WALKA KLAS CZY SŁUŻBA PUBLICZNA

„Gazeta Polska" pisząc o aktualnych dziś sprawach pracowniczych stwierdza, że zasada walki klas kolportowana jest również wśród pracowników służby publicznej. Zasada ta została przetransponowana z prywatnych instytucyj, bo — jak podaje „Gazeta Polska" —

„Sytuacja związków pracowników prywatnych, które istotnie mają często do czynienia z egoistycznym nastawieniem klasowym ze strony pracodawcy, musi być z natury rzeczy swobodniejsza pod względem doboru środków i metod działania i zależna jest w dużej mierze od postawy pracodawców. Ewolucja pojęć na terenie pracowników prywatnych może też być powolniejsza, tak jak niewątpliwie powolną jest bardzo wśród pracodawców. Przyśpieszenie tej ewolucji po obu stronach barykady leży w interesie państwowym i musi być dokonane przy użyciu wszystkich dostępnych środków, sprawa ta jednak stanowi zagadnienie odrębne i stan jej i przebieg nie mogą mieć ujemnego wpływu na szybki postęp idei nadrzędności interesu państwowego, jaki ma miejsce wśród pracowników służby publicznej.

Pracownicy ci znajdują się w zupełnie odmiennych i socjalnie korzystniejszych warunkach, posiadają inną platformę działania, inne troski, inne zainteresowania. Dlatego czas dzisiaj rzucić pytanie: zdecydujcie się, panowie, „walka klas" czy służba publiczna?".

POWSTAJE NOWA RZECZYWISTOŚĆ

„Kurier Poranny" na marginesie wizyty min. Ciano pisze:

„Niedawna wizyta w Warszawie min. Ribbentropa, wyrównanie naszych stosunków z Sowietami, obecne tak pod każdym względem sympatyczne odwiedziny min. Ciano, bliski przyjazd ministra spraw zagran. Rumunii, zapowiedzi prasy angielskiej o zaproszeniu min. Becka do Londynu przez rząd brytyjski, wszystko to świadczy, że pozycja Polski na terenie międzynarodowym nie tylko nie osłabła, ale uległa w ostatnich czasach wzmocnieniu. Tak dobrze rozumiana w Rzymie prawda, że nie można bez udziału Polski regulować w sposób trwały organizacji pokoju w Europie, zaczyna coraz silniej utwierdzać się w świadomości europejskiej.

Żyjemy w fazie powstawania nowej rzeczywistości politycznej w Europie, nowego układu sił i nowej organizacji pokoju. Sytuacja ta nie zaskakuje ani Polski, ani Włoch, a przyjaźń obu tych państw będzie mogła oddać duże usługi dziełu konsolidacji politycznej Europy".

PRASA WŁOSKA I NIEMIECKA O WIZYCIE MIN. CIANO

„Polska Zbrojna" omawiając echa, jakie budzi za granicą wizyta min. Ciano w Warszawie, zestawia nast. głosy prasy włoskiej i niemieckiej:

„Popolo d'Italia" omawiając nieprzerwane stosunki przyjaźni włosko-polskiej, stwierdza, że Polska tworzy na północo-wschodzie Europy bastion cywilizacji łacińskiej. Do Polski zbliżają nas podobne troski i te same nadzieje...

„Il Regime Fascita" poświęca wstępny artykuł interesom wspólnym Polski i Włoch, które — zdaniem autora — przejawiają się we wszystkim co dotyczy polityk wschodu od Bałtyku po Dunaj i po Morze Czarne. Dziennik podkreśla również znaczenie zagadnienia posiadania własnych kolonii przez Polskę, która należy do kategorii państw o wysokim przyroście naturalnym.

„Corriere della Sera" podnosi znaczenie spotkania obu ministrów spraw zagr. w Warszawie, podkreślając, że wzmocni ono więcej współpracę w interesie nie dających się usunąć z porządku dziennego historycznych konieczności dzisiejszej Europy.

„Gazetta del Popolo" w korespondencji pt. „Zupełne porozumienie" omawia w głównych zarysach politykę Marszałka Piłsudskiego, którą obecnie — jak podkreśla dziennik — tak świetnie rozwinął min. Beck. Polska dotrzymuje wiary przyjaźni francuskiej, ale nie chce być narzędziem w czyichkowiek rękach i musi mieć zupełną swobodę współpracy z innymi mocarstwami Europy, w pierwszym rzędzie z Włochami.

„Voelkischer Beobachter" wskazuje na istnienie szeregu problemów wspólnych w polityce międzynarodowej, które łączą Polskę z Włochami.

„Frankfurter Ztg." wyraża zdanie, iż rozmowy między min. Ciano i min. Beckiem toczyć się będą, zwłaszcza na temat szeregu aktualnych i interesujących oba kraje problemów. Odnosi się to zwłaszcza do zagadnienia podziału surowców i kwestii emigracji. Inicjatywa Włoch w tej dziedzinie spotka się zawsze z sympatią Polski.

lub polityki, i nie może być cechą rozstrzygającą ani warunkującą przynależność do sztuki. Nawet kwestia przypadku, owa najcięższa i istotnie niebezpieczna kolubryna, wytoczona przez W. Śledzińskiego, nie jest elementem rozstrzygającym, bo w grafice trawionej, a więc akwaforcie, akwatincie i malowanej na płycie metalowej monotypii, przypadek jest współtwórcą artysty, podobnie, jak w fotografice.

„Poszukiwanie syntezy, rozwiązywanie płaszczyzny i problem kompozycji" również nie są wyłącznie związane z sztuką.

Artysta-fotografik poszukuje tej syntezy formy również celowo i z trudem, nie licząc na przypadek; poszukuje jej tylko innymi, z natury rzeczy, środkami.

Czy artysta, tworzący nowoczesny fotomontaż z wycinków zdjęć, zapomocą których konstruuje dekoracyjnie płaszczyznę, nie rozwiązuje artystycznie tej płaszczyzny? Czyni to często znacznie nawet lepiej, niż malarz, choć absolutnie inaczej. W konstrukcji takiej zawiera się również problem kompozycji; nie należy więc na tym opierać różnicy pomiędzy artystą grafikiem a fotografikiem. Podkreślam wyraźnie: grafikiem; bo porównywanie fotografika z malarzem jest zasadniczo błędne, skoro zadaniem malarza jest rozwiązywanie przede wszystkim koloru, co w fotografice nie ma żadnego znaczenia.

Pozostaje jeszcze kwestia owej „zręczności w odczuwaniu". Jestem pewna, że to może nieco niezręczne zdanie o zręczności, podyktowane zostało intencją wyraźnego rozgraniczenia płytszych jakoby uczuć fotografika, a więc tańszych, łatwiejszych, „zręczniejszych", od uczuć tworzącego artysty-plastyka, który nie posiada pomocy w obiektywie i sam musi z niczego tworzyć formę.

Zdaje mi się ponadto, że wyrażając się w ten sposób, chciał artysta-plastyk zarzucić artyście-fotografikowi pewien spryt, który nazwał zręcznością, a zapomocą którego fotografik zastępuje wielki wysiłek twórczy artysty-plastyka, małym wysiłkiem dzięki obiektywowi.

Jakkolwiek wszakże jest, jedno jest jasne: że nie każde rękodzieło jest sztuką, lecz każda sztuka musi być rękodziełem, i to jest jedyny jej znak rozpoznawczy. Lecz w takim wypadku walczymy nie o treść, lecz o słowa, bo jest sztuką fotografika, czy nią nie jest, ważniejsze jest to, że może być twórczością artystyczną.

DZIEŃ LWOWA

1 marca

Środa

Albina

Jutro: Symplicjusza

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka".

Czwartek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

Piątek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, 7.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warsz." w rewii „Ktoś z nas zwariował".

Czwartek, 7.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warsz." w rewii „Ktoś z nas zwariował".

Piątek, 7.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warsz." w rewii „Ktoś z nas zwariował".

„KRZYWA LATARNIA"

TEATR ART. - LIT., OSSOLIŃSKICH 10

Środa, g. 7.15 i 9.30 „Po schodkach".

KINOTEATRY:

ADRIA: Potwór oraz Zaczęło się w pociągu.
APOLLO: Załoga nieustraszonych.
ATLANTIC: Patrol bohaterów.
BAJKA: Kurier carski.
BAŁTYK: Wzgardzona i Maski lorda Blakeneya.
CASINO: Trzech przyjaciół.
CHIMERA: Kauczuk.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Pani i cowboy.
GLORIA: Ostatni pociąg z oblężonego miasta i Dama na dwa tygodnie.
GRAŻYNA: Ostatnia brygada.
KOPERNIK: Gibraltar.
MARYSIEŃKA: Gibraltar.
METRO: Pani Walewska.
MIRAŻ: Tygrys Esznapuru oraz Indyjski grobowiec.
MUZA: Zapomniana melodia.
PALACE: Powrót o świcie.
PAX: Święto Narodów i Święto Piękna.
RAJ: Pieśniarz Jej Wysokości.
RIALTO: Dzisiejsza miłość.
ROXY: Serce moje należy do ciebie.
STYLOWY: Konflikt i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Towarzysze broni oraz Królowa przedmieścia.
ŚWIT: Gwiaździsta eskadra i Piętro wyżej.
TON: Szczęśliwie się skończyło i Pod maską złoczyńcy.
UCIECHA: Śmiertelni wrogowie i rewia.

O JEDNOLITY POLSKI FRONT WYBORCZY

ZEBRANIE RADY OBWODU OZN LWÓW — PÓŁNOC

W dniu 25. II. odbyło się posiedzenie Rady Obwodu Lwów-Północ, w lokalu Obwodu przy ul. L. Sapiehy 4.

Zebranie zagaił przewodniczący Obwodu dyr. Świderski Stefan. Po przywitaniu prezesa Okręgu dr Bronisława Wojciechowskiego i zebranych członków, omówił działalność OZN nawiązując do drugiej rocznicy istnienia. Mówca wskazał na konieczność wzmożenia wysiłku organizacyjnego, by zwycięstwo idei przemienić i w zwycięstwo organizacji.

Następnie sekretarz Obwodu mgr Ciszecki Eustachy, przedstawił działalność Obwodu za okres od kwietnia do grudnia 1938 r. zaznaczając, że w skład Obwodu wchodzi 45 jednostek organizacyjnych w łącznej ilości 11.557 członków. Sprawozdanie z wyników odbytej rewizji gospodarki ksiąg i stanu kasy, odczytał przewodniczący Komisji Rewizyjnej i zakomunikował zebranym, że Komisja Rewizyjna uchwaliła jednogłośnie wystąpić z wnioskiem do Okręgowej Komisji Rewizyjnej — o udzielenie absolutorium Prezydium Obwodu Lwów-Północ.

Dłuższe przemówienie polityczne wygłosił prezes Okręgu Lwowskiego dr Bronisław Wojciechowski.

Omawiając działalność Obozu — mówca podał — że trudności jeszcze nie zostały przełamane, a trzeźwe zapatrywanie na sytuację każe Mu stwierdzić, że znaczny odłam społeczeństwa pozostaje jeszcze poza Obozem. Dr Wojciechowski podkreślił, że zjednoczenie jest równoznaczne z wyrzeczeniem się osobistych interesów, oraz interesów grup i partyjek. Niestety niektórzy uważają, że do Obozu Zjednoczenia wejść można z własnym partyjnym bagażem politycznym.

Następnie mówca zwrócił uwagę, że koalicja grup politycznych, tak jak to pojmują nasi przeciwnicy, jest tylko pozorem zjednoczenia. Nasza organizacja — to rzecz zupełnie nowa w Polsce. Organizacja, wsparta na autorytecie Głowy Państwa, Rządu, Armii i Jej Wodza, jest pierwszą tego rodzaju. Dziś już możemy sobie powiedzieć, że jesteśmy w Polsce siłą rzeczywistą, siłą, która rozporządza większością w Sejmie. W pracy naszej schodzimy do ostatniej chałupy, do najdrobniejszego warsztatu i tam zdobywamy sobie pozycję.

Ciekawe jest stanowisko tych partii, które twierdzą, że my jesteśmy zawadą na drodze do zjednoczenia. A przecież właśnie po ogłoszeniu deklaracji lutowej Obozu — wszyscy uznali ją za słuszną i ci, co dziś występują przeciwko nam, nie wysuwając zresztą żadnego konkretnego zarzutu. Dziś partie te nie potrafią nawet zrealizować zjednoczenia przeciwko nam przynajmniej, dla rozbicia nas, a co dopiero mówić o zjednoczeniu w ich ramach, co zresztą byłoby sprzeczne z ideą wyrzeczenia, którą my reprezentujemy.

Należy pamiętać, że koncepcja nasza to koncepcja Wodza, On wyczuł, że w obecnej chwili nie może być innej polityki, niż skoncentrowanie wysiłków całego Narodu, wszystkich Polaków. Hasło obronności i pogotowia zbrojnego to wynik warunków w jakich żyjemy, a z tych warunków powinniśmy wyciągnąć tylko jeden wniosek —Polacy muszą utworzyć jednolity front. Musimy prowadzić czynną walkę o właściwe miejsce w Europie i o rozszerzenie możliwości gospodarczych, zajmując stanowisko ofensywne.

Omawiając sprawy wyborcze podał dr Wojciechowski wytyczne, któ re Obóz stosuje w wyborach, a którymi są: 1) jednolity front polski bez względu na poglądy, 2) apolityczność wyborów. Przemówienie swoje zakończył apelem, by wszyscy zebrani — dążyli przez swoje wpływy osobiste na ugrupowania, które reprezentują — do stworzenia jednej listy polskiej celem przeciwstawienia się mniejszości ukraińskiej i żydowskiej.

W zakończeniu zebrania przemówił dyr. Świderski Stefan, omawiając sprawy organizacyjne.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w hotelu George'a, w którym wzięli udział zaproszeni goście, oraz reprezentanci Okręgu Lwowskiego OZN i Obwodów Lwów Północ i Południe.

Dwa uliczne napady rabunkowe

(a) Zuchwałość ulicznych rabusiów, napadających na samotnie przechodzące kobiety, poczyna niestety wyrastać do granic stałej plagi. Od pewnego czasu niemal dzień po dniu rejestrujemy owe przestępcze wypady nieznanych młodych osobników, grasujących zuchwale a swobodnie po ulicach miasta.

Wczoraj po południu Ernestyna Tauber w chwili, gdy wchodziła do kamienicy przy ulicy Ormiańskiej l. 4, napadniętą została przez nieznanego napastnika, który wyrwał z jej rąk zarękawek, zawierający pugilares z kwotą 17 zł., poczem zbiegł.

Drugi wypadek napadu rabunkowego wydarzył się u wylotu ulicy Orląt i ulicy Krupiarskiej, gdzie nieznany sprawca późnym wieczorem napadł na Bożenę Michalik i pod groźą noża zmusił ją do wydania gotówki w kwocie 3 zł. 25 gr., a następnie zdjął z jej ręki zegarek a z palca złoty pierścionek. Po zuchwałym rabusiu ulicznym zaginął wszelki ślad.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Hiszpania". (Po raz pierwszy).

TEATR

— „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA". Dzisiaj 1. III. o g. 7.30 wiecz. w Teatrze W. komedia S. Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka" — z udziałem pp.: H. Billing, I. Brenoczy, M. Szpakiewicza, L. Madalińskiego, J. Guttnera, J. Leliwy, St. Larewicza, W. Nieprzewskiego, P. Połońskiego, J. Staszewskiego, Wł. Staszewskiego i T. Surowy. Reżyseria M. Szpakiewicza. — Ceny miejsc zniżone.

— „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ", węgierska sztuka pióra Bus-Feketego od czwartku codziennie w Teatrze W. w doskonałej obsadzie premierowej z pp.: H. Chaniecką, N. Karasińską, T. Suchecką, St. Daczyńskim, J. Leliwą, J. Machalskim i J. Staszewskim w rolach głównych. — Ceny miejsc zniżone.

— „CYRULIK WARSZAWSKI" W TEATRZE ROZM. Dziś 1 marca i w dni następne w Teatrze Rozm. o 19.30 wiecz. rewia teatru „Cyrulik Warszawski" pod kierownictwem i z osobistym udziałem dyr. F. Jarosy'ego: „Ktoś z nas zwariował". — Własne dekoracje i kostiumy. — Na czele zespołu: F. Jarosy, Z. Terne, E. Kryńska, L. Lawiński, M. Rentgen, E. Minowicz, G. Grodzieńska, G. Borucki, W. Kucharski. — Codziennie jedno przedstawienie o 19.30. W sobotę, 4 marca przedstawienie nie odbędzie się, natomiast w niedzielę 5 marca dwa przedstawienia o 16.30 popoł. i 19.30 wiecz. — Przy fortepianach L. Boruński i K. Gimpel.

* * *

— WOKALNY KWARTET KEDROWA, światowej sławy zespół rosyjski, o którego koncertach dzienniki zagranicznych ośrodków muzycznych entuzjastyczne zamieszczają sprawozdania, wystąpi po raz pierwszy we Lwowie w sali Polskiego Tow. Muzycznego w piątek, 3 marca. Program wieczoru obejmuje najcelniejsze utwory literatury wokalnej, poważnej i wesołej.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POL. TOW. FIZYCZNE — Oddz. Lwowski komunikuje, że 121 posiedzenie naukowe odbędzie się 2 bm. o 19-tej w sali wykładowej Zakł. Fizyki Eksperymentalnej UJK., Długosza 8. — Porządek dzienny: Prof. dr Hugo Steinhaus: „Lokalizacja przy pomocy promieni Roentgena przedmiotów ukrytych" (z pokazami). Goście mile widziani.

— KOŁO PAŃ Zaw. Związku Artystów Plastyków zaprasza na wieczór dyskusyjny, który zagai dr Oskar Alexandrowicz odczytem pt. „Dziennikarz jako krytyk". Prelekcja ta odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 19-tej w lokalu LZZAP., pl. Mariacki 9. Goście mile widziani.

— POL. TOW. POLITECHNICZNE we Lwowie zawiadamia, że 1 bm. o 18.30 w sali PTP., Zimorowicza 9 odbędzie się zbiorowy referat dyskusyjny „O koniecznościach technicznych Woj. lwowskiego". Goście wprowadzeni przez członków i studenci Wyż. Ucz. mile widziani.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Boutlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

Otworem windy złodzieje dostali się do sklepu

(a) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy otworem windy dostali się do sklepu N. Dissendorfa przy ulicy Słonecznej l. 5, gdzie z niezamkniętej kasy skradli kilkadziesiąt zł.

Złodziej złapany na kradzieży pobił całą rodzinę gospodarza

(a) Marian Mnich, zamieszkały w Błażowej, w pow. rzeszowskim, przytrzymał wczoraj o północy w swej piwnicy na kradzieży ziemniaków niejakiego Leona Brzęka. Przytrzymany złodziej pobił tępym narzędziem Mnicha, jego córkę Annę i córkę Anielę, a następnie zbiegł. Nie długo jednak przebywał na wolności, został bowiem przez policję aresztowany.

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. Władysław Lam, wybitny i znany malarz mówić będzie w czwartek, 2-go marca br. o godz. 1930 o Wincentym Van Goghu, ilustrując swój wykład licznymi, barwnymi przeźroczami. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu wykładu przy kasie w Kasynie i Kole Lit. Art.

— POL. TOW. PRAWNICZE we Lwowie urządza 3 bm. o 18.30 w lokalu Towarzystwa, Mickiewicza 5 a, I. p. odczyt doc. dra M. Waligórskiego na temat: „Nowelizacja Kodeksu Postępowania Cywilnego".

— STARANIEM ZW. B. SNOPKO. WIANEK odbędzie się 3 bm. o 19.30 w sali Tow. Kredyt. Ziemskiego (Kopernika 4) odczyt mgr. Gabrieli Jakowieckiej „Hiszpania dzisiejsza" (reportaż naocznego świadka). — Przedsprzedaż biletów w f-mie Seyfartha.

ZEBRANIA

— ZW. B. „JADWIŻANEK" zaprasza koleżanki z lat 1918—1938 na zebranie towarzyskie 2 bm. o 19-tej w gimn. Kr. Jadwigi, Lwów, Potockiego 45.

RÓŻNE

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Marii Zarańskiej, b. harcerki i dźwigniarki, zmarłej w styczniu br. w Zakopanem, odbędzie się 2 bm. o 7-mej rano w kościele Katedralnym (przed ołtarzem Serca Pana Jezusa), o czym zawiadamiają koleżanki.

— POKAZ FILMOWY ZWALCZANIA CHORÓB ROŚLINNYCH. 1-go marca br. w godz. 12.30—13.30 organizuje firma Piotr Mikolasch i Ska we Lwowie bezpłatny pokaz filmowy w kinie „Chimera" na temat zwalczania chorób roślinnych. Liczny udział rolników pożądany.

— RUCH LUDNOŚCI WE LWOWIE. W grudniu przyjechało do Lwowa 11.666 osób, zaś wyjechało 7.189. Obcych przyjechało 292, w tym z Niemiec 105. — Wśród przyjezdnych nie brak było gości z Persji, Chin, Japonii, Iranu i Turcji.

— OLBRZYMI SPADEK FREKWENCJI W KINACH W GRUDNIU UB. R. W grudniu ub. r. sprzedano biletów kinowych 313.188 za 227.239 zł. Gdy się zważy, że w poprzednim miesiącu w listopadzie sprzedano biletów 470.674 za 315.483 zł., frekwencja spadła prawie o trzecią część, co przypisać należy szalejącej wówczas we Lwowie grypie i mrozom. W czasie tym wystawiono 23 polskich fimów, w tym dwie premiery i 92 obcych, w tym 23 premier.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 25 lutego do 3 marca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulíesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Rejssowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Aurelia Engel l. 58, Leopold Koziebrodzki l. 83, Dr Edward Stenzel l. 58, Karol Piątkowski l. 56, Marian Nawrocki l. 47, Franciszek Diatkowiec l. 65, Joanna Wojtowicz l. 64, Aleksander Czemak l. 65, Karolina Bodzińska l. 73, Anna Lisowska l. 66, Jan Zuber l. 60, Piotr Lenart l. 51.

Obiad za 22 grosze

Jak i co jedzą lwowscy bezrobotni

(ś) Dziennikarze lwowscy zwiedzali kuchnie dla bezrobotnych. Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Bezrobotnym zaprosił przedstawicieli wszystkich pism do wzięcia udziału w tej interesującej „wycieczce", aby na miejscu, przy bezpośrednim zetknięciu się z tą — bądź co bądź — przykrą rzeczywistością, zobaczyć jak i co jedzą bezrobotni.

Tym razem umożliwiono dziennikarzom przyjrzeć się akcji społecznej od strony... kuchennej.

Jedziemy do Parku Kościuszki. W niezbyt efektownym budynku dawnej kawiarni urządzono kuchnię dla bezrobotnych. Prowadzi ją Z. P. O. K., korzystający z subwencji Komitetu Pomocy Zimowej. Jest pora obiadowa. Wchodzimy odrazu do kuchni. Robi to wrażenie jakiejś inspekcji sanitarnej. Ale to właśnie jest ta rzeczywistość: kotły pełne kapuśniaku, kartofli i — na miskach — świeży, gorący boczek. W otwartym okienku widać jakby już typowe twarze młodych bezrobotnych: zarośnięci, z potarganymi czuprynami. Podają przez okienko miski i kartki. Kobiety w czystych, białych fartuchach napełniają kartoflami miski, zalewają to kapuśniakiem i do każdej porcji dodają spory kawałek boczku z chlebem. Razi trochę, że — na tle warunków naprawdę higienicznych — panie te bezceremonialnie biorą rękami mięso, aby wkładać je do misek. Zdaje się, że żadna z tych pań nie robi tak w swojej prywatnej kuchni. Jest to nieapetyczne, a dla tych, którzy muszą jeść — napewno... deprymujące. Obsługa jest jednak szybka, sprawna. Bezrobotni, znajdujący się na dużej sali, za stołami, na ławach — jedzą chetnie, z apetytem. Obiadów takich wydaje się tu od 280 do 300. Oczywiście, bezpłatnie. W ogólnej kalkulacji obiad taki kosztuje 22 grosze.

Inne kuchnie nie wiele się różnią od pierwszej. W kuchni na Bema, gdzie wydaje się dziennie ponad 500 obiadów, ruch jest duży. Kuchnia urzadzona pierwszorzednie. Tutaj dostają obiady przede wszystkim bezrobotni zarejestrowani, a poza tym — część skierowanych przez Wydz. Opieki Społecznej. Wieczorem przebywa w świetlicy około 300 mężczyzn, którzy otrzymują białą kawę z chlebem.

Kuchnia, utrzymywana przez Tow. św. Wincentego a Paulo na Teatyńskiej, wydaje dziennie 600 obiadów. Był czas, przed 2 laty, gdy wydawali ponad dwa tysiące. Teraz nie jest tak źle. Podobnie jak w innych kuchniach i tutaj, oprócz bezrobotnych, przysyłanych przez Komitet Pomocy, otrzymuje obiady wielu biedaków, kierowanych przez opiekę społeczną...

Korzystne wrażenie robi kuchnia dla podupadłej inteligencji, na Kubali. Jeżeli mowa o wrażeniu, może nie tyle jest ono korzystne z samego lokalu, mrocznego i nie zbyt obszernego. Ale kuchnia, ta kuchnia, do której inteligent nie ma dostępu, jest prowadzona naprawdę inteligentnie. Bezrobotni otrzymują obiady bezpłatnie. Cena obiadu dla tych, którzy nie korzystają z pomocy zimowej, wynosi 30—40 groszy. Obiad z 3-ch dań kosztuje 50 groszy. Dziennie wydaje się 150—180 obiadów.

Komitet opieki poza szkolnej prowadzi 12 kuchen, z których korzysta około 3.000 dzieci. Zwiedziliśmy kuchnie na Głowińskiego i Stryjskiej. Dzieciarnia niewątpliwie z najmniejszą troską przyjmuje „pomoc zimową". W lokalach głośno, jakby co najmniej dwa razy więcej płacili za każdy obiad, niż się należy. Oprócz obiadów, dzieci korzystają z pomocy w 30 ogniskach, gdzie się uczą i dostają podwieczorki.

Oto pobieżny przegląd, jak, co i gdzie jedzą nasi bezrobotni. Jest to przegląd niekompletny, gdyż kuchni dla bezrobotnych jest więcej. Celem tej wycieczki było fragmentaryczne bodaj zapoznanie społeczeństwa Lwowa z akcją pomocy zimowej.

— Zobaczcie, co się robi i ile jeszcze potrzeba — to właściwie cały sens tej wycieczki.

A potrzeba już nie dużo. Fundusze są jednak już na wyczerpaniu, więc Komitet jeszcze raz występuje z apelem do społeczeństwa. W najbliższą niedzielę odbędzie się zbiórka „ofiar z części obiadu". Ta zbiórka nie może zawieść. Lwów jeszcze raz w tym roku musi pomóc bezrobotnym. Do wiosny już niedaleko...

Groźny pożar zniszczył w Małkowicach 14 domów, 12 stajen i 6 stodół

(a) Przedwczoraj o godzinie 9-tej wieczorem wybuchł groźny pożar w Małkowicach, w powiecie gródeckim. Powstał w zagrodzie Wasyla Marucaka, skąd płomienie szybko przerzuciły się na sąsiednie zabudowania i zniszczyły 14 domów mieszkalnych, 12 stajen i 6 stodół oraz narzędzia rolnicze i urządzenia domowe. Ogólna szkoda oceniona została na 20.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie zdołano ustalić.

Napady rabunkowe w województwie lwowskim

(a) Dzień wczorajszy przyniósł trzy napady rabunkowe na terenie lwowskiego województwa.

W Uhrynowie, w pow. sokalskim czterech nieznanych osobników uplanowało zuchwały atak na sklep miejscowego Kółka Rolniczego i w tym celu ubezwładniono nocnego wartownika, Trofyma Wałacha, po czym sprawcy włamali się do sklepu, z którego skradli rozmaite towary łącznej wartości około 300 zł

Dwu nieznanych osobników włamało się onegdaj przed północą do mieszkania Zofii Sawczyszyn w Mokrem, pow. sanockim. Sprawcy ubezwładnili wymienioną, a następnie przeszukali mieszkanie, a nie znalazłszy pieniędzy, zbiegli. Policja przytrzymała dwu osobników, podejrzanych o dokonanie tego napadu.

W pobliżu wsi Zohatyn, w pow. Dobromilskim, dwaj sprawcy napadli na Pawła Woja, któremu pod groźbą pobicia zrabowali drobną gotówkę. Obu napastników Michała Dytyniaka i Mikołaja Potoczniaka, zamieszkałych w Kotowie przytrzymano.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Potocki Stanisław, wł. dóbr — Rymanów. Bar. De Lago Aleksander, wł. dóbr — Grochowce. Dumitru Gheorghin, oficer arm. rum. — Bukareszt. Ks. Sapieha Andrzej, wł. dóbr — Żurawica. Rawski Tadeusz, pułk. — Złoczów. Wierzbowski Tadeusz, wł. dóbr — Suchodoły. Downarowicz Stanisław, wojewoda — Warszawa. Gobits Benjamin, kupiec — Haga. Martinek Wincenty, dyr. Banku — Poznań. Bar. Wattman Hugo, wł. dóbr — Ruda Różaniecka. Podhajski Józef, inż. — Pardubice (Czechy), Wolski Zdzisław, wł. dóbr — Słoniów. Maj Kazimierz, przemysł. — Warszawa. Hr. Sągajło Witold, wł. dóbr — Warszawa. Dr Bieniawski Kazimierz, adwokat — Poznań. Cypryszewski Wacław, major — Stanisławów. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Nardini Paolo, kupiec — Gorycja. Marciniak Stanisław, lektor — Poznań. Alter Leon, dyrektor — Warszawa. Gołębski Roman, wł. dóbr — Krasnolesie. Lieberman Joachim, dyr. fabr. — Brzezinka. Prochownik Stanisław, inż., dyr. lasów — Majdan. Wasiutyńska Anna, wł. dóbr — Brzezowa. Ślezonowski Zbigniew, dyr. kopalni — Dolina. Komornicki Wojciech, wł. dóbr — Bokówna. Wyleżik Paweł, inż. — Katowice. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Kokurewicz Mieczysław, notariusz — Podhajce. Runowiecka Hanka, aktorka — Warszawa. Fenigstein Szloma, kupiec — Warszawa. Pragłowski Jan, wł. dóbr — Komarówka. Dr Kotulski Ludwik, lekarz — Żegiestów. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Dąbkowski Mieczysław, generał — Warszawa. Wiktor Zofia, wł. dóbr — Zarszyn. Dr Piątek Jan, dyr. Książ. Atlas — Warszawa. Engelberg Henryk, inż. — Borysław. Cielecki Jerzy, wł. dóbr — Hadryńkowce. Horowitz Maria, żona przem. — Kołomyja. Miliński Józef, wł. dóbr — Heleników. Czarnocki Bronisław, kupiec — Warszawa. Szpądrowski Kazimierz, major — Katowice. Leszczyński Marian, agronom — Kozowska. Burzyński Stanisław, wł. dóbr — Stanisławów. Sikorski Jerzy, ziemianin — Kulawa. Beilowa Laura, żona inż. — Stanisławów. Askenazy Janina, pryw. — Warszawa.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Po pewnej przerwie, ataki złodziejskie na cudzą własność znacznie wzmogły się. Pomiędzy innymi nieznani sprawcy włamali się do kiosku tytoniowego u wylotu ulicy Romanowicza i ul. Zyblikiewicza i ogołocili go w zupełności z całej zawartości. Kiosk, położony w ożywionym pod względem komunikacyjnym punkcie, w śródmieściu, padł pastwą złodziei, co niezbyt dodatnie światło rzuca na stosunki bezpieczeństwa w tej dzielnicy.

Ubiegłej nocy zatruciu gazem świetlnym uległa zamieszkała przy ulicy Sapiehy służąca Apofia Łucyniak, którą Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło do szpitala powszechnego.

Michał Bieńkowski (ul. Zadwórzańska 16, zawiadomił policję, iż przed tygodniem syn jego Jan, praktykant ślusarski wydalił się w nieznanym kierunku.

OSTRZEŻENIE WŁADZ

Władze administracyjne stwierdziły, że po Lwowie uwijają się jacyś kwestarze, zbierający datki na pomnik bł. p. Ozjasza Storcha. Ponieważ ani Starostwo Grodzkie, ani Urząd Wojewódzki nie udzieliły zezwolenia na taką zbiórkę, należy o zjawieniu się nielegalnych kwestarzy natychmiast zawiadomić Starostwo Grodzkie.

Dzień gospodarczy

Przemysł włókienniczy i hutnictwo żelazne zwiększyły w styczniu wytwórczość

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł. — l. r.) Bank Gospodarstwa Krajowego oświetla następujące położenie gospodarcze Polski w styczniu br.:

Z przyczyn sezonowych nastąpiło w styczniu br. osłabienie obrotów gospodarczych oraz natężenie produkcji w niektórych gałęziach przemysłowych. Mniejsze w związku z tym zapotrzebowanie przyczyniło się do wzrostu płynności, umożliwiając instytucjom finansowym zmniejszone wykorzystanie kredytowe instytucji emisyjnej. Stan udzielonych przez banki kredytów nieco się obniżył. Zapotrzebowanie gotówkowe zaczęło wzrastać pod koniec miesiąca z chwilą rozpoczęcia przygotowań do sezonu wiosennego, wskutek czego wystąpiło zwiększenie wykorzystania lokat krótkoterminowych o charakterze rezerw obrotowych. Obroty papierami wartościowymi osiągnęły w styczniu br. mniejsze sumy niż przed rokiem przy niejednolitej tendencji kursowej. Korzystny stan wypłacalności w przemyśle i handlu został naogół utrzymany. Natomiast spłata zobowiązań rolniczych odbywała się z trudnościami. Ceny ziemiopłodów wykazywały bowiem pewną stabilizację na osiągniętym poprzednio niskim poziomie przy utrzymanych warunkach zbytu w dziale hodowli rolniczej.

Ogólne rozmiary produkcji przemysłowej były w styczniu nieco niższe niż w grudniu ze względu na słabszy ruch w niektórych branżach przemysłu przetwórczego, jak w pewnych działach przemysłu metalowego, maszynowego, chemicznego, w przemyśle mineralnym i spożywczym.

Silniej pracował przemysł włókienniczy i odzieżowy przy produkcji na sezon wiosenny i letni. Wzrost wytwórczości wykazało również hutnictwo żelazne, zwłaszcza zatrudnione były huty cynkowe ze względu na niezbyt korzystną koniunkturę eksportową dla cyny. Wydobycie węgla wzrosło. Mniej korzystnie natomiast kształtował się wywóz materiałów drzewnych. Ogólna wartość obrotów towarowych za granicą była mniejsza niż w grudniu. Nadwyżka wywozowa zwiększyła się o przeszło 16 milionów zł.

Na rynku pracy trwał wzrost sezonowy liczby bezrobotnych, spowodowany spadkiem zatrudnienia w przemyśle przetwórczym, normalnym w okresie zimowym, oraz ograniczeniem ruchu inwestycyjnego i robót publicznych.

Plan parcelacyjny na r. 1939

Tyg. „Polska Gospodarcza", zesz. 8, z dn. 25 ub. m. podaje, że stosownie do ustalonego planu parcelacyjnego winno być w bieżącym roku rozparcelowane 20 tys. ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego, oraz 150 tys. ha gruntów prywatnych. Plan parcelacyjny dla gruntów państwowych i Państw. Banku Rolnego przewiduje rozparcelowanie w woj. centralnych — 6.900 ha, w woj. wschodnich — 2.900 ha i woj. zachodnich — 10.200 ha. Dla województw południowych nie został wyznaczony plan parcelacyjny z uwagi na brak zapasu ziemi państwowej i Państw. Banku Rolnego na tym terenie. Dla pozostałych województw ustalono plan parcelacyjny w zależności od będących w dyspozycji urzędów wojewódzkich i Państw. Banku Rolnego gruntów, zdatnych do parcelacji w 1939 r. Należy zaznaczyć, że poza tym planem, a więc niezależnie od niego, będą parcelowane przez urzędy wojewódzkie również majątki przymusowo wykupione i przejęte za niektóre należności pieniężne.

Plan parcelacyjny dla gruntów prywatnych przewiduje konieczność rozparcelowania w woj. centralnych 33.500 ha, w woj. wschodnich — 29.000 ha, w woj. południowych — 37.000 ha i woj. zachodnich — 50.500 ha.

———

Komisja dla przestudiowania zagadnień zbożowych

Na ostatnim zebraniu Zarządu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. uchwalone zostało powołanie do życia specjalnej komisji dla przestudiowania najnowszych koncepcyj w zakresie gospodarki zbożowej. Pierwsze obrady poświęcone będą prawdopodobnie koncepcji monopolu zbożowego, która ostatnio wysunięta została przez niektóre organizacje samorządu rolniczego.

Inwestycje budowlane w Sandomierzu

W związku ze wzrostem czynności, spowodowanym rozwojem gospodarczym C.O.P., Centralna Kasa Spółek Rolniczych, oddział w Sandomierzu, przystąpiła do budowy własnego gmachu dla pomieszczenia swych biur. Rozpoczęcie prac przy budowie gmachu przewidziane już jest na marzec rb. Będzie to jeden z kilku większych gmachów, których budowa jest projektowana w nadchodzącym sezonie budowlanym. Z innych projektowanych gmachów wymienić należy: hotel turystyczny, zakłady „Polmin", Zakład Ubezpieczeń Społecznych, oraz kilka gmachów prywatnych.

Pośrednictwo pracy dla absolwentów szkół handlowych

Na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie rozważany jest projekt zorganizowania — w ramach prac Izby — pośrednictwa pracy dla absolwentów szkół handlowych. Inicjatywa ta powstała w związku z dążeniem do ułatwienia kontaktu między sferami kupieckimi, poszukującymi fachowych pracowników, i absolwentami szkół poszukujących pracy w swoim zawodzie. Sprawę tę omawiano na ostatnio odbytym zebraniu Komisji Kształcenia Zawodowego Izby Lubelskiej, która przedyskutowała zarówno zasadę projektu, jak i szczegóły techniczno - organizacyjne jego realizacji. Słuszna inicjatywa Izby Lubelskiej spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem zarówno ze strony kupiectwa jak i władz szkolnych, w związku z czym komisja uchwaliła wystąpić z wnioskiem o przyjęcie projektu również przez inne Izby przemysłowo - handlowe, w celu zrealizowania go na terenie całej Polski.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28 lutego

Dewizy: Belgia 89.52, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 283.72, Kopenhaga 111.43, Londyn 24.96, N. Jork 531 1/4, kabel 531 1/2, Oslo 125.42, Paryż 14.11, Praga 18.16, Sztokholm 128.47, Zurych 120.85, Włochy 27.96, Helsinki 11.00, Montreal 529 3/4.

Waluty: Belgi belg. 89.52, dolary amer. 529, dol. kanad. 527 1/2, flor. hol. 283.72, franki franc. 14.11, fr. szwajc. 120.85, funt ang. 24.96, guld. gd. 100.25, kor. duński 111.43, kor. norw. 125.42, kor. szwed. 128.47, liry włoskie 16.40, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 76.50.

Papiery: 4 i pół wewn. 68.25 68.50, ost. setki, 3 inwest. 1 em. 96, serie 99, 2 em. 96, serie 100.25, 99.50, 100.00, 5 kolejowa 69, 69.50, 4 premj. dol. 44.75, 4 konsolidac. 68.75, 68.75, ost. setki.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 28. 2. N. Jork 469.15, Paryż 176.98, Mediolan 891.80, Bruksela 27.90, Zurych 20.61 3/4, Amsterdam 881 1/2, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42 3/8, Berlin 11.69.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 28. 2. N. Jork 37.73, Londyn 177.00, Mediolan 198.70, Bruksela 634 1/4, Zurych 858.

Paryż, 28. 2. N. Jork 37.73, Londyn 177.00, Mediolan 198.70, Belgia 634 1/2, Zurych 858, Amsterdam 2006, Berlin 1515.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 2. N. Jork 439 5/8, Londyn 2062 1/2, Paryż 1165 1/4, Mediolan 2314, Bruksela 7395, Amsterdam 23365, Oslo 10360, Kopenhaga 9205, Sztokholm 10615, Praga 1505, Berlin 17645.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 28 lutego

Pszenica obrót 495 ton, tend. chwiejna, żyto 392, tend. spokojna, jęczmień 186, owies 230.

Obrót ogólny 2.734 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

———

Posiedzenie rady krakowskiej Izby Rolniczej

W dn. 25 ub. m. odbyło się w Krakowie zwyczajne posiedzenie Rady Krakowskiej Izby Rolniczej. Przedmiotem obrad było sprawozdanie rachunkowe i bilans Izby za 1937/38 r., oraz plan pracy i preliminarz budżetowy na 1939/40 r.

W dyskusji ogólnej podniesiono potrzebę zwiększenia wydatków rzeczowych i osobowych Izby, oraz wysiłków organizacyjnych w zakresie zagadnień kredytowych, hodowlanych, leśnych, ogrodniczych, mleczarskich i melioracyjnych.

Fabryka szkła nielamliwego w Radomiu

W Radomiu uruchomiona została fabryka szkła nielamliwego. Zatrudnia ona na razie 50 robtników, z chwilą jednak uruchomienia przez „Wspólnotę Interesów" montowni samochodów, spodziewane jest znaczne zwiększenie produkcji nowozałożonej fabryki.

57



Była to jedyna odpowiedź, jaką prokurator generalny wydobył z tego świadka. Odpowiedź ta bynajmniej go nie zadowalała.

— Bardzo pan starannie dobierasz słów, — rzekł po chwili, a przy końcu przesłuchania dodał:

— Widzę, że pan nie potrafi rozsądnie odpowiadać. — Do przysięgłych zaś powiedział:

— Świadek plącze się w zeznaniach.

Ale najwyższy sędzia nie mógł tolerować takich metod.

— Wcale tego nie widzę, — oświadczył. — Nie wierzę też, żeby ktokolwiek podzielał to zdanie lorda prokuratora.

Tu poczciwy kupiec trącił Antoniego łokciem w bok.

— Stary wyga! — mruknął.

Przewaga przechylała się to na jedną stronę to na drugą. Atmosfera małej sali rozpraw stała się gorąca. Od czasu do czasu, gdy którąś z odpowiedzi Königsmarka tłumaczono na angielski z większą korzyścią dla oskarżonego, niż to było usprawiedliwione jej treścią, głośny gwar rozlegał się ze strony, gdzie siedział książę Monmouthe i jego grupa. Königsmark jednak przedstawiał sprawę swoją w sposób, który nasuwa wiele wątpliwości, ale który mimo to trudno byłoby obalić. Dlaczego ukrywał się w mizernej kwaterze w Londynie? Walcząc za sprawę Anglii „w mniemaniu służenia królowi i narodowi", zaraził się chorobą skórną. Nie mógł pić wina i bywać w towarzystwie. Próbował leczyć się u medyków strasburskich, ale bez powodzenia. Dr Harder potwierdził jego zeznania we wszystkich szczegółach. Königsmark, jak mówił, nie może wychodzić z mieszkania i musi się kurować, zażywając dryjakwie. To prawda, że przywiózł z sobą do Anglii Vratza. W czasie wycieczki w Tangierze zwalono go z konia. Był otoczony przez Maurów. Za chwilę zostałby zabity albo wzięty do niewoli. Wówczas Vratz, którego od lat nie widział, zjawił się nagle i ocalił go.

Williams, pomocnik prokuratora, miał niefortunny pomysł zażartowania z choroby Königsmarka.

— I, oczywiście, Vratz podawał panu dryjakwie — zwrócił się do oskarżonego. Drwiącą tą uwagę grupa Monmoutha przyjęła wybuchem śmiechu i oklaskami.

— Nie, — rzucił ostro najwyższy sędzia. — Dryjakwie podawał mu lekarz.

Teraz z kolei prokurator generalny popełnił nieostrożność.

— Pan Williams tylko zażartował, — powiedział z uśmiechem.

Ale sędzia najwyższy zganił niecierpliwie tak lekkie traktowanie sprawy.

— Tu rozstrzyga się o życiu lub śmierci człowieka, — rzekł surowo. — Stawiajmy więc tylko takie pytania, które są poważne, a nie bawmy się w facecje, dozwolone przy innych sposobnościach.

Nagana ta przyjęta była przez obecnych z aprobatą.

Pytano następnie Königsmarka o jego ucieczkę w przebraniu. On, człowiek niewinny i do tego chory, pacjent, który powinien był nie opuszczać mieszkania, wstał nazajutrz po morderstwie wcześnie rano, ułożył swoje jasne loki wysoko na głowie, jak to czynią białogłowy, ukrył je pod czarną peruką, pakunki wysłał do Windsoru i zmieniwszy odzież w mieszkaniu zaprzyjaźnionego szlachcica w Rotherhithe, przeprawił się w czółnie na drugą stronę Tamizy, w przebraniu rybaka. Jak zachowanie takie pogodzić z zapewnieniem o niewinności?

Ale i na to Königsmark miał gotową odpowiedź. Morderstwo narobiło wielkiego hałasu. Obudziły się namiętności. Tłum stał się niebezpiecznym. On, Königsmark był cudzoziemcem, przy tym ostrzeżono go, że motłoch najczęściej rzuca się właśnie na cudzoziemców. Rozerwanoby go na sztuki, nie dając nawet sposobności oczyszczenia swego nazwiska z zarzutu podczas rozprawy, zagwarantowanej prze ustawy angielskie. We wszystkim co mówił, Königsmark był bardzo zręczny i zachował zupełny spokój. Opinia zaczęła się więc chwiać i, jak owe narady bogów, opisywane przez Homera, raz skłaniała się na stronę Argos, to znowu na stronę Troi.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ziemia Podolska w rocznicę powstania OZN

Ciekawe przemówienie posła Żyborskiego

W drugą rocznicę ogłoszenia deklaracji płk Koca, oraz powstania OZN, odbyło się w niedzielę w Tarnopolu manifestacyjne zebranie w pięknie przybranej afiszami i transparentami sali Sokoła.

Zebranie zagaił p. Schab, witając p. posła Żyborskiego, zebranych członków i sympatyków Obozu, — po czym zabrał głos prof. K. Halski. Stwierdzeniem, że kroczymy po drodze wskazanej nam przez Naczelnego Wodza, oraz okrzykiem na cześć O. Z. N., prof. Halski zakończył swe żywe, głębokie przemówienie, które zostało przyjęte długimi oklaskami.

Z kolei zabrał głos p. poseł Żyborski, który w przemówieniu swym połączył w nadzwyczaj umiejętny sposób przedstawienie znaczenia drugiej rocznicy powstania Obozu, z omówieniem wyników prac parlamentarnych ostatniej sesji sejmowej, dokonanych przede wszystkim przez posłów O. Z. N.

Poruszając sprawę narodowościową p. Poseł powiedział m. in., że kwestię tę posłowie OZN. postawili jasno i zdecydowanie na terenie Sejmu w myśl ideologii Obozu, a ci, którzy stanęli poza nami, nie głosując za budżetem, przynoszącym obronę Państwa i jego inwestycje, ci sami wykreślili się z naszego życia publicznego. Rozwiązanie problemu narodowościowego może nastąpić tylko wtedy, kiedy za poczynaniami posłów stanie cały naród polski. Omawiając sprawę żydowską, p. Poseł stwierdził, że Żydzi zdają sobie doskonale sprawę ze wzrastającej naszej prężności narodowej, z przeludnienia kraju, z postępującej stale gospodarki narodowej. O.Z.N. sprecyzował swoje żądanie odnośnie do sprawy żydowskiej i należy spodziewać się, że uda się Obozowi ten trudny problem pomyślnie rozwiązać.

Również i drugie zagadnienie narodowościowe ukraińskie, znalazło wyraźne uwypuklenie we wszystkich komisjach sejmowych. Poruszył też p. Poseł kwestię naszej ordynacji wyborczej, którą obecny Sejm ma uchwalić. Jest już ona na warsztacie pracy, studia nad poszczególnymi zagadnieniami już zaczęto.

Mówiąc o naszej polityce zagranicznej, p. poseł Żyborski stwierdził, że prowadzimy ją jak przystało na wielki naród, na długiej i szerokiej fali europejskich poczynań. Liczne wizyty ministrów naszych i obcych, umowy i traktaty handlowe są tego niezbitym dowodem. Musimy więc być zawsze gotowi, zawsze czujni, by w odpowiedniej chwili poprzeć nasze żądania, a z mocą odeprzeć obce zakusy.

Odcinek świata pracy jest jednym z najważniejszych, bo panuje już u nas przeludnienie, a jeszcze przybywa rocznie 440 tysięcy nowych obywateli. Problem emigracji zamorskiej i europejskiej, problem kolonii i przygotowania do nich narodu jest poważną troską Obozu. Odpowiednie memoriały zostały przygotowane przez O. Z. N. i przedłożone rządowi.

Na zakończenie p. poseł Żyborski zakomunikował zebranym o sukcesach osiągniętych w Sejmie dla Ziemi tarnopolskiej: zdecydowana jest już budowa nowego gmachu poczty i urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu, stworzenie w Tarnopolu Izby Skarbowej, budowa stu nowych szkół w województwie, oraz innych obiektów. Wzmoże się w związku z tym ruch budowlany i zatrudnione zostaną szeregi bezrobotnych. Sprawy gospodarcze obiecał p. Poseł zreferować na zjazdach powiatowych poszczególnych Obwodów OZN.

Wyczerpujący referat sprawozdawczy p. posła Żyborskiego został przyjęty gromkimi oklaskami. Wśród okrzyków na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Śmigłego Rydza, oraz OZN, zebranie zamknięto.

Ze Stanisławowa

Prace społeczne i gospodarcze

W powiecie stanisławowskim prowadzone są w żywym tempie prace społeczne i gospodarcze, wskazujące na dużą żywotność miejscowego społeczeństwa polskiego. Dowodem tego są następujące fakty: w Delejowie uruchomiona została ostatnio Świetlica dla wszystkich miejscowych organizacyj i stowarzyszeń polskich. Doprowadził do tego przełożony gminy p. A. Donigiewicz, z którego też inicjatywy zakupiono dla Świetlicy aparat radiowy, oraz urządzenie.

W Bednarowie, Delejowie, Mariampolu Jezupolu, Tyśmieniczanach, Pobereżu i Woli Kaniowskiej odbyły się kursy ogólnorolnicze, w których uczestniczyła miejscowa ludność, wykazując duże zainteresowanie dla prowadzonych na tych kursach wykładów i zajęć.

Z ramienia Wydziału Powiatowego przeprowadzono ostatnio kursy lniarsko-konopne w Mariampolu, Wołczkowie, Chorostkowie Polsk. i Ostoi; zorganizowano zespoły uprawy lnu, konopi, ziemniaków pastewnych w Załukwi, Ostoi, Mariampolu, Wołczkowie, Jezupolu, Tyśmieniczanach, Pobereżu i Delejowie; rozpoczęto konkursy gospodarstw drobiowych w Woli Kaniowskiej, Ksawerówce i Chorostkowie, rozpoczęto kursy trykotarstwa w Tyśmieniczanach, Tumierzu i Woli Kaniowskiej, oraz kurs kroju i szycia w Chorostkowie; również z ramienia Wydziału Powiatowego przeprowadzono inspekcje zespołów Przysposobienia rolniczego w Delejowie, Zabłociu, Woronicy, Medusze, Mariampolu, Tumierzu, Kończakach Nowych i Starych, Krymidowie, Drohomirczanach i Chryplinie.

Z Rzeszowa

Uporządkowanie elektryfikacji

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski w Rzeszowie po przeszło 2-letnich rokowaniach z Mościcami co do ceny prądu elektrycznego, dostarczanego Rzeszowowi przez Mościce, zawarł obecnie z elektrownią mościcką korzystną umowę. Cena prądu będzie obecnie bardzo przystępna, szczególnie dla Zakładów przemysłowych, które przewidują korzystanie z pieców termicznych i pieców dla przemysłu chemicznego i młyńskiego. Należy się spodziewać, że Rzeszów przejdzie wkrótce na prąd zmienny, co mieszkańcy tego miasta przyjmą z prawdziwym zadowoleniem.

Z Przemyśla

Podziękowanie dla społeczeństwa

Prezydent miasta Przemyśla p. L. Chrzanowski wystosował do ogółu mieszkańców miasta następujące oświadczenie:

„W związku z ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej poczuwam się tą drogą złożyć moje najgorętsze podziękowanie wszystkim mieszkańcom miasta za karne i w całym tego słowa znaczeniu pełne zrozumienie i zachowanie się wszystkich obywateli w czasie ćwiczeń. Przede wszystkim składam gorące podziękowanie wszystkim osobom, które zaangażowane w OPL miasta, karnością i poświęceniem mogą służyć za [illegible] przykład obywatelom innych miast. Obecna próba sprawności niech będzie zachętą do dalszej bezinteresownej obywatelskiej, owocnej pracy na przyszłość w zakresie obrony przeciwlotniczej Państwa".

———

PROGRAM *radiowy*

ŚRODA, 1 MARCA

Godz. 6.57 Lw Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Turul, król Karpackiej Puszczy", oraz melodie. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Koncert rozrywkowy. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert w wyk. orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 „Dzieci uprzejme i małomówne" — Z. Frąckowiak. — 16.35 Włoskie pieśni ludowe. — 17.00 „Na morzu Śródziemnym" — kpt. O. Żukowski. — 17.15 Koncert solistów. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Zapraszamy na posiedzenie" — w wyk. ucz. szkoły św. Zofii pod kier. P. Czaplińskiej. — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski. — 18.40 „Czy szkoła zabiera dziecko rodzinie" — dialog w opr. E. Rybickiej. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Opowieść o Chopinie" — w oprac. K. Stromengera — przy fort. Zb. Drzewiecki. — 21.40 „Podkoziołek" — słuchowisko B. Czyżykowskiej. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. „Karłowicz i Lwów" — A. Chybiński, prof. UJK. — 22.15 M. Karłowicz: „Rapsodia litewska" — płyta. — 22.25 Lw. „Lwowskie pióra": M. Petry-Radwańska — poezje i M. Żuławski — proza. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

21.00 **Mediolan.** „Fedra" — opera Pizzettiego.
21.10 **Bratisława.** Koncert symf.
21.00 **Paris PTT.** Rec. fort. Leili Gousseau.
21.15 **Droitwich.** Koncert symf. z Queen's Hallu.
21.30 **Rennes.** Koncert wieczorny.
21.30 **Strasburg.** Koncert symf.

CZWARTEK, 2 MARCA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.10 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Poranek muzyczny dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Pogadanka dla młodzieży. — 15.15 „Pani Nelly urządza brydża" — dialog w oprac. St. Goryńskiej. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 Audycja dla młodzieży lic. — 16.40 Ravel - Milhaud. — 17.20 „Wynalazcy i wynalazki" — inż. F. Moskalik. — 17.30 Recital organowy A. Kozłowskiego. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka, Chwilka spółdzielcza, Muzyka z płyt. — 18.30 „Muzyka lekka i poważna" — prof. Br. Rutkowski. — 19.00 „Z filmów i rewii" — koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Kolumb" — w oprac. prof. St. Essmanowskiego. — 21.40 Lw. Muzyka z płyt. — 22.00 „Hej ty Wisło" — suita Rudnickiego pod dyr. G. Fitelberga. — 22.30 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.35 Lw. Recital fort. T. Majerskiego. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 **Sztokholm.** „Złoto Renu" — Wagnera.
20.10 **Kopenhaga.** Koncert symfoniczny. Sol. Shura Cherkassky (fort.).
21.00 **Rzym.** „Orlątko" — opera Honeggera i Iberta.
22.00 **Bruksela flam.** Koncert orkiestrowy.
23.10 **Bruksela franc.** Koncert nocny.
23.25 **Londyn Reg.** Muzyka tan. w wyk. zesp. Jacka Hyltona.

Z Jarosławia

Powiatowy zjazd T. S. L.

Z inicjatywy i staraniem Pow. Koła T.S.L. w Jarosławiu odbył się Pow. Zjazd T.S.L., Głównym punktem obrad była kwestia ukraińska na terenie Małopolski. Zebraniu przewodniczył prezes T.S.L. p. insp. Dziduszko. Po przywitaniu gości, zabrał głos p. dyr. Dracz, który w swym referacie podkreślił znaczenie kwestii mniejszościowej. Mówił przede wszystkim o kwestii tej w znaczeniu ogólnopaństwowym. Po tym referacie zabrał głos p. instr. T.S.L., Knotz, który traktował w swym przemówieniu kwestię ukraińską w ramach powiatu. Po referatach wywiązała się dyskusja.

WALNE ZEBRANIE L.M.K. W PRUCHNIKU. Doroczne Walne Zebranie L.M.K. w Pruchniku odbyło się 26 lutego, na które przybyło około 60 członków. Ze sprawozdań wynika, że L.M.K., oddział Pruchnik — posiada 6 oddziałów szkół wiejskich podporządkowanych oddziałowi L. M. K. Pruchnik. Ze składek i imprez osiągnięto 500 zł., z czego wyasygnowano na F.O.M. 80 zł. Nowy Zarząd ukonstytuował się w osobach: p. Strojnowski A, p. Koczyrkiewicz R., p. Wachułkowa, p. Galuchowska, mgr Szlachet, p. Łys, p. Ryfa, p. Stojanowski, dr Okoń i p. Krameisen.

Z Tarnopola

ODCZYT DR BOL. LEWICKIEGO, W TARNOPOLU. Na zaproszenie Podolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Tarnopolu, p. dr Bolesław Lewicki, publicysta filmowy ze Lwowa, wygłosił interesujący odczyt na temat: „W kręgu zagadnień filmowych" w niedzielę 26 lutego br., w sali wykładowej T.S.L. Odczyt ten, jak wszystkie odczyty naukowe organizowane przez wspomniane Towarzystwo, ściągnął kulturalną publiczność Tarnopola, a przede wszystkim w licznych zastępach młodzież. (A.P.).

Zmiana statutów cechowych

W myśl obowiązujących przepisów, cechy są obowiązane przedstawić do dnia 30 czerwca rb. nowe statuty. Ponieważ termin ten uznano za ostateczny, jest rzeczą wskazaną, aby zarządy cechowe wykorzystały walne zebrania sprawozdawcze, które powinny być zwołane w ciągu marca rb., dla przyjęcia tych statutów.

Należy podkreślić, że nowe statuty rozszerzają prawa cechów przez nadanie im uprawnień gospodarczych, a m. in. przez umożliwienie im organizowania spółek i spółdzielni w celu prowadzenia składów, wspólnych magazynów itp. Statuty te przewidują poza tym możność tworzenia przy cechach kół czeladniczych. W interesie więc rzemiosła leży jak najszybsze uchwalenie nowych statutów przez walne zebrania cechowe. Pamiętać jednak należy, że w myśl par. 38 obecnych statutów cechowych zaproszenia na zebrania, zwołane w celu zmiany statutu, muszą być rozesłane na 14 dni przed terminem zebrania.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15